

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Syksofska 1. 40, I. piętro... Biura administracyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro...

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi: w Lwowie... miesięcznie 2 kor. 25 h. kwartalnie 6 kor. 75 h. półrocznie 12 kor. 15 h. rocznie 24 kor. 30 h.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal. Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“ i 12 tomiami rocznika premit: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 90.

We Lwowie za odnośnym do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

Wydawca: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7, i biuro Skolowski... W Warszawie: Redakcja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7, i biuro Skolowski...

Z obrad sejmowych.

Wczorajsza mowa p. marszałka, to obraz czynnej, praktycznej, gospodarnej, świadomej, celu i zdolnej dobierać właściwe środki pracy wydziału krajowego.

Na wstępie zaznaczył p. marszałek w podniosłych słowach, że sejm zbiera się pod wpływem uroczystego obchodu ostatnich dni i wyraża nadzieję, że sejm przejdzie do kraju dowody wzajemnej wyrozumiałości, chrześcijańskiej miłości i gotowości poświęcenia wszystkiego dla dobra kraju.

Oby wszystkie stronnictwa w sejmie przejęły się słowami p. marszałka i oby na tej samej ziemi, na której widać życie sejmikowe, a liberum veto było jedną z przyczyn pogromu, sejm dawał przykład zgody i harmonii, a członkowie jego zawsze o tem pamiętali, że siła przekonania nie wyklacza wcale uszanowania dla cudzego zdania, a że w narodzie, pozbawionym samodzielnego politycznego bytu, nie godzi się siłę rozpraszania na próżno i bezprzebieżność walki, ale należy pole w walce ograniczyć do przedmiotów spornych.

Oby duch Boży, który przeniknął w ostatnich dniach całe miasto nasze, oddając je pod opiekę Najświętszemu Panu, ogarnął nie tylko sejm, ale kraj cały, oby też danem było sejmowi ciągła, usilna, mówcząca praca w celu podniesienia klas pracujących i rozwinięcia w tym kierunku wytrwałości, sta się niedługo, o gmach swój stawia z niczego powoli, rozwinięta dalej rozpocznie przyzniesienie państwowości, którego domagają się Stany a poczucie w duchu ślubów Jana Kazimierza dzieło. Dalsza akcja bowiem w celu dotrzymania tych ślubów jest dla narodu cennym i sędziwym po bogobojnym królu i ważnym społecznym obowiązkiem.

Owiany duchem społecznym, który płynie z powyższego historycznego wspomnienia, jest projekt noweli szkolnej, która w wielu szczegółach przynosi ulgi i ulepszenia dla nauczycieli, pomimo smutnego położenia finansowego kraju, które uniemożliwia akcję w większych rozmiarach; widoczne w projekcie noweli staranie o poprawę w miarę możliwości losu wdów i sierot po nauczycielach; postanowienia zawarte w projekcie umożliwiają nauczycielom prowizorycznym uzyskanie jednego piątego, oraz przyznają nauczycielom stałe wynagrodzenie w razie przeniesienia — urzędu na inną posadę. Na podstawie tego przedłożenia łatwo będzie nauczycielom utwierdzić się w przekonaniu, że kraj ich pracę należycie ceni i pomimo że sam nie jest bogatym pragnie doleć rodzin nauczycieli polscy. Ma też kraj niezaprzeczone prawo odwołania się do patriotyzmu nauczycieli z przedstawieniem, aby się zawartymi w przedłożeniu wydziału kraj. ulgami zadowolili i uwzględnili fakt, że kraj pomimo najlepszej woli im dalej idących ulg w obecnym położeniu dać nie może.

W roku bieżącym powrócił kraj do przedmiotu, który ma w naszym kraju niepoślednie społeczne znaczenie, do włości rentowych. Uchwaloną przez sejm już kilka lat temu ustawą rząd przyznał we Wiedniu blisko dwa lata a w końcu nie przedłożył jej do sankcyi. W nowym przedłożeniu wiele uwagi rządu uwzględniono, należy się więc spodziewać, że ze strony rządu dalszych trudności z podaniem do sankcyi ustawy, którą niewątpliwie sejm uchwali, nie będzie.

Marszałek najdobitniej zaznaczył, że ustawa nie ma innego celu, jak tylko społeczny i ekonomiczny; uwaga ta stanowiła odpowiedź na głosy, wychodzące z niektórych stronnictw ruskich, które przypisują ustawie o włościach rentowych polityczne znaczenie, wolały: „Hejże na Soplicę“ i traktują tę sprawę z zupełnym brakiem przedmiotowości. Zakładanie włości rentowych nie tylko nie będzie monopolem Polaków, ale przeciwnie niewykluczone ewentualność, że Rusini w znaczniejszej mierze będą z dobrodziejstw tej ustawy korzystać, aniżeli Polacy. Ktośkolwiek się patrzył na niesłychaną ruchliwość, jaką Rusini okazali przy parocyi, i porównywał tę ich gorączkową działalność z objawiającą się może nie wszędzie, ale we wielu okolicach

ociągłością Polaków w tejsze akcyi, musi przyjąć do przeliczenia, że obawy niektórych stronnictw ruskich są zupełnie bezpodstawne, że też są tylko objawem opozycyi dla opozycyi.

Wielkiego społecznego dzieła dokonał kraj, zakładając 400 Kas Raiffeisenowskich, które rozporządzając przeszło 8 milionami władek oszczędności i przeszło 10 milionami udzielanych pożyczek, toczą skuteczną walkę z lichwą i wyzyskiem. Byłoby do życzenia, aby instytucja ta pozostała na gruncie ekonomicznym, aby też walki narodowe i polityczne nie stawały się w przyszłości przyczyną pewnej stronnictwowej w rozdziałaniu kredytu, która ta i ówdzie spozstrzegać się daje; zarząd instytucyi tej powinien przyszkadzać wyzyskaniu tej instytucyi na rzecz politycznych celów przez niektórych bardzo ruchliwych miejscowych potentatów.

Z niecierpliwością wygląda kraj, w którego wielu okolicach daje się dotkliwie odczuć brak robotników, a w innych znow brak stałej i ciągłej sposobności do pracy, powołania biur pośrednictwa pracy w ciągu simy, których zadaniem będzie starać się w miarę możliwości ludności, która dziś szuka zarobku zagranicą, zapewnić pracę we własnym kraju.

Z najwyższym ubolewaniem przyjął trzeba wiadomości, że rząd zaasygnował tylko 25% zasilek państwowego, przeznaczanego na regulację rzek w r. 1904. Do zwalniania tempa w tym kierunku nie ma rząd najmniejszego powodu, parlament uchwalił bowiem pokrycie na budowę kanałów i regulacyi rzek, a więc są na ten cel pieniądze, brakuje tylko dobrej organizacji we Wiedniu i chęci dotrzymania obietnicy. Nader przykrę czyni też wrazenie zwłoka z robotami około budowy kanałów, od r. 1901 do r. 1904 było bowiem dość czasu na przeprowadzenie pertraktacyi ze stronami interesowanymi, a zwłoka dowodzi albo złej organizacji i niedoświadczenia, albo skąpstwa przy rozdziale funduszy, które się strogo w tej sprawie znieścić musi. Wobec stanowczych obietnic, że roboty w r. 1904 się rozpoczną i słusznego żądania, aby już cały kanał Kraków-Wiedeń w pierwszym okresie budowy był wykończonym, a nie przedtawiał jedynie tylko rozpoczętego z dwóch stron marwego dzieła, sposób, w jaki rząd traktuje żądania kraju i lekceważy własne obietnice, jest wielkim dla kraju rozczarowaniem. Ustawa o kanałach i o regulacyi rzek, to jedyna rzecz większa, którą kraj z powodu usiłowań przez rząd pacyfikacyi Oczeków uzyskał, dziś zaś rząd, zamiast stworzyć na tej podstawie wielkie dzieło, traktuje tę rzecz z biurokratyczną powolnością.

Nie zapomnieli wydział krajowy również o skutkach klęski posuchy i braku paszy, przysyłając krajowi wnioski, aby sejm przyjął gwarancję za pożyczki, któreby w razie koniecznym powiaty lub gminy zaciągnąć chciały w celu przyzyskania ludności z pomocą. Spodziewać się należy, że ta gotowość wydziału krajowego i sejmu do niesienia pomocy przyspieszy akcję ratunkową w powiatach.

Z serdecznymi słowami zwrócił się marszałek do posłów ruskich, przemawiając do nich z niepozbawionym złudzeń idealnym polem; żalował trzeba, że płynące z najsłabszego natchnienia i głębokiego przekonania słowa p. marszałka padły na opokę, nie znalazły u posłów ruskich odgłosu i nie zdołały przeszkodzić wojowniczej deklaracyi, która oeniając rzecz z czysto ruskiego stanowiska, jest wielkim taktycznym błędem. Pomimo, że apel marszałka do posłów ruskich był bezskutecznym, spodziewać się należy, że słowa najwyższego dostojnika kraju znajdują gorące echo pomiędzy ludem ruskim, który może nareszcie zobaczyć, że mu wczorajsza deklaracja nie służy.

Z wielką otwartością przedstawił p. marszałek smutny stan budżetu krajowego, który niedozwonne wymaga podwyższenia podatku do podatku. Wobec obciążenia kraju środkiem to twardy, kraj ma jednak do wyboru pomiędzy zaniechaniem dalszej produktywnej pracy we wielu kierunkach, które byłoby słowogiem dla jego przyszłości, a pomiędzy powiększeniem ciężaru podatkowego. Wzrost wydatków postępuje autom tycznie i wynika

z obowiązków przyjętych na podstawie ustaw już uchwalonych, jak i z długoletniego zaniedbania kraju. Proponowany przez marszałka środek podwyższenia państwowego podatku od wódki, jeśli stanie się czynnym, może się nie obejść bez szkody dla gorzelnicstwa krajowego; mimo to jednak uchwylenie się tego środka jest dla kraju smutną koniecznością.

Nie możemy zakończyć tego krótkiego rozbioru znakomitej mowy zapobiegliwego gospodarza kraju bez pełnego uznania stwierdzenia, że wydział kraj. dzięki niesłomnej energii marszałka i sumiennej pracy tak członków, jak i urzędników wydziału wszystkie przedłożenia wygotował przed sejmem, co stanowi dla posłów wielkie ułatwienie pracy; spodziewać się również należy dalszego ułatwienia tejsze pracy i odejścia jej charakteru gorączkowego pośpiechu ze strony rządu przez zapewnienie dłuższego trwania sesyi sejmowej, a ze strony komisyi sejmowych przez roztropny rozkład pracy.

Mowę p. namiestnika i dwie deklaracye posłów ruskich i polskich omówimy w najbliższym numerze.

Sejm.

2. posiedzenie 2. sesyi 8. perj. sejm.

Lwów 1 października.

Przy komplecie tak samo licznym jak wczoraj otworzył marszałek dzisiejsze posiedzenie.

Po odcytałiu spisu wniesionych do łaski marszałkowskiej petycyi żądał przed przystąpieniem do porządku dziennego głosu JE Wojciech hr. Dzieduszycki i odczytał następującą

deklaracyę większości sejmowej w odpowiedzi na wczorajszą deklaracyę posłów ruskich.

Z polecenia większości sejmowej składam następującą deklaracyę:

Większość sejmowa dowiedziała się z zadowoleniem z oświadczenia, złożonego przez p. Oleśnickiego, że: posłowie, wstępujący do sejmu wskutek uzupełniających wyborów, postanowili przystąpić do wspólnej pracy, chociaż strzegąc sobie stanowisk opozycyjnych — musi jednak wyrazić swoje ubolewanie z powodu wyrazów, którymi p. Oleśnicki motywował postanowienie. powzięte przez stronnictwo, którego był rzecznikiem. Większość sejmu pozostawała się zawsze do obowiązku równej dbałości o dobro, a więc o narodowe i kulturalne potrzeby, tudzież o rozwój ekonomiczny tak Polaków, jak i Rusinów, a mnożąc uchwały sejmowe, powzięte celem poparcia Rusinów w pracy, podjętej około kulturalnego rozwoju swojej narodowości a przytoczone w mowie, którą referent generalny budżetu w roku przeszłym wygłosił, dowodzą najlepiej, że większość odpychała od siebie ze wstrętem wszelką myśl wyrządzenia krzywdy bratniemu ruskim narodowi, starała się owszem o zadośćuczynienie jego istotnym potrzebom. Większość sejmu nie powzięła nigdy postanowień w tym względzie, powodowana niechęcią lub groźbą, tylko postępowania w sposób, wskazany jej przez sumienną rozważę, opartą na gruntownej znajomości kraju i jego ludności i gorącej miłości, która dla kraju i wszystkich jego mieszkańców odczuwają, uchwalając zawsze to, co uważa za rzecz istotnie dla Rusinów pożyteczną. Musimy tem bardziej ubolewać nad zwrotami, użytymi w deklaracyi, odczytanej przez p. Oleśnickiego, że podobne wyrazy, wzmagające polityczną agitacyę w kraju i rozbujaając wśród

ludności narodową nienawiść, odrywają ludność od zgodnej i dodatniej pracy około wspólnego dobra i zdrowego rozwoju obydwu bratnich narodów i mogą tem samem opóźnić ich zdrowy postęp narodowy i społeczny.

Z porządku dziennego

zezwolono gminie Bóbrka na pobór opłaty gminnej od piwa, Dębniakom od psów, Kihniwnowi od napojów spirytusowych, Tizstemu od napojów spirytusowych.

Następnie przystąpiono do

wyboru komisyi sejmowych.

Na wniosek p. Męcińskiego powiększono liczbę członków komisyi wodnej z 17 na 18, sanitarnej z 12 na 14, gospodarstwa krajowego z 21 na 22, przemysłowej z 16 na 18, a na wniosek p. Głabińskiego powiększono liczbę członków komisyi administracyjnej z 20 na 21.

Wybrani zostali do komisyi administracyjnej: Białoskórski, Cieński, Leszek, Czaykowski Władysław, Czajkowski Wł. Wiktor, Garapch, Gniewoz Władysław, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Leo, Mais, Mars, Mycielski, Paszkowski, Sozański, Szeptycki Jan, Tarnawski, Tarnowski Zdzisław, Trzeciński, Vayhinger, Wodzicki;

do komisyi bankowej: Abrahamowicz, Gnoiński Jan, Gorayski, Hupka, Lityński, Loewenstein, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Niezabitowski Stanisław, Rapoport, Rozwadowski, Sękowski, Skalkowski, Urbański Jan, Żardecki;

do komisyi budżetowej: Abrahamowicz, Bardeni Kazimierz, Dunajewski, Głabiński, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Miłowski, Niezabitowski, Oleśnicki, Piniński, Potoczek, Rutowski, Rotter, Skalkowski, Urbański Mieczysław, Zaleski;

do komisyi drogowej: Borkowski, Buynowski, Gnoiński Wincenty, Jędrzejowicz Stanisław, Moysa, Męciński, Ochrymowicz, Pawlikowski, Sala, Skrzyński Zdzisław, Sozański, Starzyński, Szew, Tyszkiewicz, Urbański Mieczysław, Wiśniewski;

do komisyi dyscyplinarnej (z całego sejmu): Borkowski, Korol, Stadnicki; (z kuryi większej własności) Urbański; (z kuryi gmin): Kramarczyk; (z kuryi miast): Vayhinger;

do komisyi gospodarstwa krajowego: Brykozynski, Cielecki, Gniewoz Władysław, Gorayski, Kozłowski, Krański Wincenty, Krzysztofowicz, Mazikiewicz, Paygert, Potoczek, Rayski, Schnell, Sękowski, Skołyzewski, Skrzyński Adam, Stadnicki, Struszkiewicz, Tarnowski Zdzisław, Theodorowicz Antoni, Vivien, Wiśniewski, Zagórski;

do komisyi gminnej: Bal, Bobrzyński, Bojko, Brunicki, Buynowski, Fruchtmann, Górski, Hupka, Jaworski Apolinary, Merunowicz, Męciński, Moysa, Stadnicki, Truskolaski, Zaleski;

do komisyi górniczej: Agopowicz, Gorayski, Kolcher, Lipiński, Płocki, Rapoport, Staruch, Syroczyński, Wiśniewski;

do komisyi kolejowej: Głabiński, Jędrzejowicz Stanisław, Kolischer, Korol, Korytowski, Leo, Lipiński, Męciński, Schätzel, Skołyzewski, Skrzyński Zdzisław, Struszkiewicz, Traczewski, V. vien, Zaleski;

do komisyi petycyjnej: Agopowicz, Baworowski, Bednarski, Bohaczewski, Bojko, Horodyski, Huza, Kestheim, Lityński, Michalski, Michałowski, Rudolf, Staruch, Szponder, Theodorowicz Antoni, Tomaszewski, Traczewski, Tyszkowski, Urbański Jan, Wiloskiewicz, Włodek Filip, Warst, Żardecki;

do komisyi podatkowej: Abrahamowicz, Baworowski, Brunicki, Buynowski, Głabiński, Gołuchowski, Jędrzejowicz Adam, Korol, Krański Wincenty, Krempa, Krzysztofowicz, Loewenstein, Łazarski;

do komisyi prawniczej: Brunicki, Czaykowski Władysław, Fruchtmann, Huza, Jaworski Władysław Leopold, Korol, Paszkowski, Rudolf, Schätzel, Tarnawski;

do komisyi przemysłowej: Cybulski, Federowicz, Gostz, Kolischer, Lipiński,

skali, Lubomirski Andrzej, Maryewski, Michalski, Mycielski, Ostapczuk, Paygert, Rotter, Rutowski, Stapiński, Syroczyński, Truskolaski, Tyszkiewicz, Żardecki;

do komisyi dla reform agrarnych: Cieński Tadeusz, Effimowicz, Hupka, Jaworski Leopold, Laskowski, Łazarski, Miłowski, Mycielski, Paygert, Rutowski, Sękowski, Skalkowski, Stojalowski, Struszkiewicz, Trzeciński, Żardecki;

do komisyi sanitarnej: Barabas, Bednarski, Cybulski, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Gołuchowski, Jabłoński, Mars, Moysa, Trzeciński, Wiloskiewicz, Witosławski, Wodzicki, Warst.

do komisyi solnej: Bal, Garapch, Korytowski, Mais, Mandyczewski, Merunowicz, Potocki Roman, Szajer, Szponder, Vayhinger, Włodek Zdzisław.

do komisyi szkolnej: Bilewowski, Bobrzyński, Cielecki, Cieński Tadeusz, Czartowski, Dzieduszycki Wojciech, Jaworski Leopold, Kalina, Kramarczyk, Lubomirski Kazimierz, Michałowski Emil, Mogilnicki, Piniński, Puzyra Jan, Rayski, Rotter, Szeptycki Andrzej, Tarnawski Stanisław, Theodorowicz Józef, Tomaszewski.

do komisyi wodnej: Bobrzyński, Bojko, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Kolischer, Kozłowski, Leo, Lubomirski Kazimierz, Mandyczewski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Rapoport, Rotter, Rozwadowski, Skołyzewski, Sozański, Stadnicki.

Sekretarzami izby wybrani zostali: ks. Kazimierz Lubomirski, p. Urbański, p. Mycielski i ks. Mazikiewicz, (a nie proponowany ks. Bohaczewski, który otrzymał tylko 8 głosów.)

Wnioski nagły

postawił p. br. Brunicki o zapomogę dla procektów Czerlan i Olszanie w powiecie gorockim. Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Wnioski.

P. Rayski postawił wniosek o wyznaczenie p. Maryi Romanowiczowej wdowie po śp. Tadeuszu, pensyi włońskiej 3.000 koron rocznie.

P. Głabiński wniósł o uregulowanie dostaw w zakresie wydziału kraj. postawił rezolucję do rządu, aby do władz centralnych we Wiedniu powołano proporcjonalną liczbę urzędników-Polaków.

P. Oleśnicki postawił wniosek o zmianę ustawy wodnej, o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, i o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie.

Następne posiedzenie we wtorek o 11 rano.

Sejmowe Koło polskie na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem JE. Apolinarego Jaworskiego dokonało wyboru komisyi-matki. W skład jej weszli posłowie: Bobrzyński, Bojko, Cielecki, Wojciech Dzieduszycki, Garapch, Jabłoński, Jahl, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Władysław Krański, Kozłowski, Kramarczyk, Loewenstein, Andrzej Lubomirski, Moysa, Małachowski, Męciński, Rayski, Sękowski, Skołyzewski, Stadnicki, Zdzisław Tarnowski, Mieczysław Urbański, Wiśniewski, Wodzicki i Zaleski.

Sprawy zagraniczne.

Plewego plan reformy administracyjnej

Po zamordowaniu Plewego zapewniali jego zwolennicy, że przygotowywał rozległą reformę zarządu miejscowego, polegającą na daleko sięgającej decentralizacyi; że zamierzał gubernatorom nadać większe prerogatywy, a oraz rozszerzyć kompetencyę ziemstw, przedewszystkiem zaś przeobrazić miejscowe organa rządu; zależność ich władzy od centralnej, którą samże rząd za zawadę uważał, miała być usunięta.

GABRYELA REUTER.

Liselotte.

Romans

(Ciąg dalszy).

Liselotte wybuchła znowu spazmatycznym płaczem.

— Uczyniłam coś strasznego, przerażającego! Nie potrafię już tego naprawić... nigdy... wiem o tem... Boże!

Schwyciła się rękami za skronie, — Altenhagen patrzył na nią badawczo.

— Zarecytowałaś się pani z Ekscelesiorem? — Liselotte odwróciła głowę od Altenhagena.

— Było to tak straszne — szepnęła i skuliła się w sobie, jak zniechęte dziecko. — Dałam mu moje słowo, a teraz nie mogę, nie mogę, nie mogę...

Zamilkła, wyczerpana z sił. A Altenhagena ogarnęła ogromna radość. Zaciął usta. Nie chciał słów swoich dorzucać do walki, która tu się rozgrywała. I odwrócił się w drugą stronę.

Siedział był właśnie do mrs. Stuart. Chciał zawrzeć z nią pokój. Chciał także dowiedzieć się, jaki obrót wzięła rozprawa. Liselotte osunęła swoje łzy. Upokarzało

ją to, że Altenhagen znalazł ją w takim stanie nieopracności i rozpaczy.

Tak dojechali do domu. Liselotte prosiła hrabiego, aby nie wchodził do nich. Patrzyła na niego wilgotnymi oczami, próbując się uśmiechać i prosiła:

— Prawda, że z takimi sprawami człowiek sam powinien się zająć. Bez odczej pomocy. Bardzo to jest dziwnie, że w rzeczywistości ożęsto o wiele jesteśmy słabszymi, niżeli to sobie w wyobraźni przedstawiamy.

Altenhagen przyznał skinieniem głowy. Gdy na pożegnanie podała mu rękę, doznał pokusy pocałowania tych małych, wazkich paluszków, ale się powstrzymał.

Stan zdrowia Ekscelesiora, okazujący w ostatnich czasach stałe polepszenie, ogromnie się pogorszył po wstrząśnieniu, jakiego doznał. Lekarz patrzył na niego z niepokojem, zabronił wszelkich odwiedzin, wszelkiego umysłowego zajęcia, wszelkiego duchowego wzruszenia. Zabronił mu także wszelkich poruszeń fizycznych. Szukał też lekarza za powodami tego nagłego pogorszenia się zdrowia Ekscelesiora i wreszcie musiała mrs. Stuart opowiedzieć o zamiarach ożenienia syna. Lekarz odwił się bardzo:

— Jak mogła tak rozsądna osoba, jak pani, wpaść na taki fantastyczny pomysł. Wyjaśnił jej sprawę ze stanowiska lekarskiego i najsurowiej zakazał na przeciąg

kilka miesięcy wszelkich stosunków, nawet listownych, z odośną młodą damą.

Wkrótce potem otrzymała mrs. Stuart list od Liselotty z oznajmieniem, że nie może się zdecydować na poślubienie jej syna i prosi o zwrot danego słowa.

Mrs. Stuart uznała za stosowne odczytanie tego listu synowi i pocieszała go nadzieją, że, gdy jego zdrowie się poprawi, będzie mógł skutecznie starać się o jej rękę.

Ekscelsior zapadł w głęboką apatyę. Zdawało się, że jest mu obojętnym, iż Liselotte wcale się nie pokazuje, kiedy lekarz tak postanowił. I przestał o niej z matką mówić.

XV.

W kilka tygodni potem hrabia Altenhagen prosił o rękę Liselotty Reokling. W długiej poważnej przemowie wyznał jej otwarci, że to nie namiętna miłość popycha go do tego kroku. Pragnie tylko znaleźć w niej przyjaciółkę i towarzyszkę, która mu pomoże w jego dziele.

Liselotte słuchała go spokojnie i cicho. Altenhagen był nieco rozczarowany, że na jej liach, pobłądłych w ostatnich czasach, nie zakwitają róże radości.

— Nie wiem, czy mnie pan rozumiesz, gdyż mu odpowiedział, że to nie może się stać — rzekła spokojnie, ale z pewną trudnością, jakby jej ten brakowało. — Trudno to wytlómaczyć. Popelniam wielki grzech, za który muszę odpokutować. A teraz i pan musicis

z tego powodu cierpieć. Lecz nie bardzo, gdyż nie kochasz mnie — kończyła smutnie.

— Pani mnie źle rozumiałaś, Liselotto. To, co pani powiedziała, jest mojem wielkiem, bardzo wielkiem życzeniem... tylko... może jestem zbyt skrupulatny, gdy pani mówi, że jest we mnie jakaś część... ale trudno to określić... Jednak, Liselotto, powiedz mi pani wszystko, co mi chcesz powiedzieć. Musimy się nawzajem dokładnie poznać.

— O ile potrafię pani powiedzieć — odpowiedziało dziewczę i z łagodnym, bolesnym uśmiechem utonąła na kilka sekund w jego spojrzeniu.

Lecz Altenhagen teraz poznał, że ona go kocha o wiele silniej, niżeli przyzwyczajono do panowania nad sobą wyjawić jest skłonna.

Odkrycie to nie odpowiedziało jednak jego planom. Zmieszano go i przestraszyło; widział już mnóstwo konfliktów w przyszłości, na które nie był przygotowany. Ale równocześnie odkrycie to nastroiło go rawnie i zupełnie już innymi oczami patrzył na Liselotte.

— Powiedz mi pani tylko to jedno, zanim rozpoczniemy nasze wyznania — prosił, dlaczego chciałaś się zareczyć ze Stuartem?

— Ponieważ... ponieważ chciałam już raz z tem wszystkim skończyć — wyszeptwała Liselotte i oblała się szkarłatem. Altenhagen uśmiechnął się. — Dlaczego pani byłaś tak niecierpliwa? — Nie wiem... widziałam przecież, wie-

działam... a zresztą w gruncie rzeczy wszystkim po staremu pozostało — rzekła gorączkowo i, jak gdyby nie mogła znieść jego obecności, odeszła do okna.

Altenhagen patrzył na nią ze wzruszeniem.

— A jednak w ostatnich tygodniach zmieniło się bardzo wiele — powiedział serdecznym tonem.

— Och, nie, nie. Mówisz pan tak tylko, aby mnie pozyskać. Wiem już, jak się ma rzecz naprawdę. Te kie rzeczy odczuwa się wyraźnie. Być może, że przez jakiś kilka tygodni ludziliśmy się. Ale teraz już się nie ładę. Sądzilam więc, że mogę być Stuartowi dobrą żoną bez... bez... A potem tak go oszukiwałam i wyrządzałam mu wielką przykrość.

Odwróciła się do Altenhagena i popatrzyła mu prosto w oczy:

— Była chwila... a była ona straszna... w której to wszystko stało mi się jasne. Rozjaśniło się naraz przedemną wiele rzeczy, których pierwiej nawet nie przypuszczałam. I nie chcę jej już po raz drugi przeżyć, nie chcę!

— Nie rozumię pani dokładnie.

(C. d. n.)

I nie było wątplenia, że się na jakieś przygotowania do „reformy“ zanosilo, skoro w tym celu komisję pod przewodnictwem Plewego utworzono. Chodziło tylko o to, czy reforma jeszcze więcej spotęgować ma samowolę administracyjną, albo czy wymogom kultury i prawności zadość czyni. Wszelako skład tej komisji i osoba ministra wazyły, że oś niedobrego się świeci, — ale gdy o pracach komisji nio nie wiadano, można było sprawę różnie tłumaczyć.

Tymczasem udało się wychodzącemu z Sztetgardzie Oswojodzeniu wydobyc urzędowy protokół tej komisji — i okazało się, że cała „reformacja“ na tem polegała, aby gubernatorów uczynić niogranicznymi władcami podległych im gubernij, nadać im dyktatorską, niemal władzę, całą peddać im administrację, iżyć w przeprowadzaniu intencji rządu wolne mieli ręce i śladnymi względami pędać się nie potrzebowali. Według ułożonego przez komisję projektu miałyby gubernator podlegać tylko ministerstwu spraw wewnętrznych a odpowiedzialnym być jedynie carowi. W swojej gubernii miałyby gubernator być rodzajem autokraty, „pastarzem gubernii“, jak się protokół urzędowy wyraża.

Protokół wymienia długi szereg punktów, rozszerzających władzę gubernatorów oo do lustracji gubernij, mianowania urzędników oo do szkół, administracja podatkowa miała by podlegać gubernatorowi itd. dalej oo do pologij politycznej i fabryk. Wszyscy gubernatorowie mieliaby otrzymać te przywileje, jakie przysługują obecnie szefom stojących pod „wzmocnioną ochroną“ gubernij.

Co do ziemstw, te nie otrzymałyby żadnego rozszerzenia kompetencji — owsem gubernator miałby prawo zmuszać je do wykonywania swoich zarządzeń, ewentualnie na koszt ziemstw; w tym celu miał nawet otrzymać osobny fundusz dyspozycyjny. Gubernator miałby prawo skreślać z dziennego porządku ziemstw i rad miejskich wszelkie sprawy wedle swego upodobania itd.

Taka to więc byłaby reforma Plewego. Co z nią pocznie ks. Mirski? Sukcesy otrzymał nowy minister fatalną, gdyż wobec rosyjskiego systemu administracyjnego prawie niepodobna, aby ten projekt po prostu do archiwum wcielono. Kto wie, czy nawet wbrew woli nowego ministra projekt Plewego nie zostanie przeprowadzony. Opinia rosyjska zaniekpokojona i nie uspokoi się, dopóki projekt Plewego jasno i stanowczo pogrzebany nie będzie.

Giolitti w Homburgu

Minister prezydent włoski Giolitti przybył do Medyolanu na rozmowę z przewodzącą radykaliów włoskich, był także u króla w Racconigi i niespodzianie przez Szwajcaryę udał się do bawieckiego w Homburgu kanclerza niemieckiego Bülowa. Przybył tam d. 26 bm. przed południem, konferował z Bülowem, był u niego na obiedzie, poczem miał wieczorem przez Francję do Włoch powrócić. Wycozekała ta niespodziana wywolta we Włoszech, wedle *Tribuny* najwyższe zdumienie, ale i powszechnie zaciekawia niemalo.

Organ Giolittiego *Tribuna* donosi, że już oddawna Giolitti i Bülow pragnęli się spotkać dla omówienia różnych ważnych spraw międzynarodowych, a że Giolitti ma syna w Niemczech, więc zaproponował Bülowowi zjazd w Homburgu. Spotkanie się obu mężów stanu było bardzo serdeczne i Bülow długo konferował z Giolittim, którego wiele szanuje.

Z Berlina rozesłano komunikaty tej treści, że niespodzianej wizyty Giolittiego nie spowodowała żadna sprawa specjalna. Giolitti z Bülowa z Rzymu (kanclerz był tam ambasadorem i ożenił się z Włoszką) i ożwiadozył Bülowowi, że pragnie się z nim widzieć dla omówienia ogólnego położenia politycznego. Tę niespodzianą wizytę hr. Bülow tem milej przyjął, że będzie ona ponownym świadectwem niezamąganego trwania trójprzymierza, którego jubileusz 25-letni właśnie upłynął.

Tę różnicę między sprawami specjalnymi a położeniem ogólnym komunikaty berlińskie widocznie dlatego zaznaczają, aby nie sądzono, że Niemcy myślą o pośrednictwie w wojnie wschodnio-azyatyckiej, którą to myśl nawet z Francji podnoszą, a prezydent Roosevelt prawi o zwolnieniu ponownej konferencji pokojowej do Hagi. Ostatecznie będzie to jednak tylko wizyta etykieta.

Berl. Tageblatt otrzymał od kogoś, zupełnie znanego intencje Giolittiego, oiekawe wyjaśnienia. Oto rządowi włoskiemu chodzi przedewszystkiem o konwersję renty i upaństwowienie kolei żelaznych. O konwersji oobecnie, gdy międzynarodowa targowia wakulek wojny japońsko-rosyjskiej jest wstrząśnięta, moxy być nie może. Natomiast oo do kolei żelaznych, których upaństwowienie kosztowałoby jaki miliard franków, pragnie się Giolitti porozumieć z Bülowem, osoby ze względu czysto politycznych finansistów niemieccy nie zechcieli objąć ośedł ośedł pożytki. Dalej może być, iż ze względu na trudności, jakie komisarz włoski w Macedonii, jen d austriacki, napotyka ze strony ambasadatorów węgierskiego i rosyjskiego, rząd włoski pragnie zapewnić sobie do pewnego stopnia moralne poparcie ze strony Niemców.

Fremdenblatt, organ gabinetu wiedeńskiego, otrzymał z Berlina telegram, który podnoszą powyższe doniesienia *Berl. Tageblatt*, tak kooczy: „Tak jedna jak druga z tych kombinacji są bardzo śmiałe. A zwłaszcza oo do drugiej, to przecie wiadomo, że różnicę, jakie między komisarzem włoskim a rosyjskim i austriackim oo do pomnożenia żandarmerji powstały, są już w głównej rzeczy uchyłone — a zresztą choćby dalej trwały, to woałoby nie wymagały osobistego bezpośredniego znozenia się Giolittiego z kanclerzem Niemiec, które na Bałkanach żadnych interesów pierwszorzędnych nie mają.“

Frankfurter Zig. podaje rozmowę z Bülowem, widocznie przez kogoś z jego swity nadesłaną. Bülow ożwiadozył, że za wizytę Giolittiego żadna się nie kryje wielka tajemnica polityczna. Bülow zaprzeczył się być z Giolittim jeszcze w Rzymie i ożaj nie widzieli się, ożdak ministrami zostali. Wizyta, jako niezapowiedziana, była dla Bülowa niespodzianką, ale naturalnie już poprzedził, że Giolitti kiedyś go odwiedzi. Zjazd jest ożysto osobisty a ożam dowodzi dobrych stosunków między Włochami a Niemcami.

Co do interwencji między Rosją a Japonią ani Bülow, ani też, oo ile mu wiadomo, nikt inny nie myśli. Bo i jak też można się ożafarować z interwencją, dopóki jedna ze stron wojujących o nią nie prosi?

Pomimo zapowiedzi Giolitti d. 27 bu. nie wyjechał z Homburga i jeszcze nazajutrz przed południem konferował z Bülowem.

Wojna rosyjsko-japońska.

Zmiany w komendzie rosyjskiej.

Wczoraj doniesiono z Paryża, że Aleksiejew ma być z Mandżurji pod grzesznym pretekstem odwołany. Berliński *Lokalanz.* zaś donosi, że oż minister marynarki Avellan ma ustąpić a miejsce jego objąć admirał Rozdziestwienski; dowódcą wybierającą się na daleki Wschód floty bałtyckiej ma zostać adm. Czuchnin, drugim zaś komendantem adm. Birlew. Tymczasem „Ros. Ajencya tel.“ donosi: Wiadomości sragranicznych dzienników o mianowaniu admirała Rozdziestwienskiego ministrem marynarki w miejsce Avellana i o dalszych zmianach w marynarce są nieprawdziwe. Natomiast ma być odwołany Aleksiejew. Kuropatkin, jak slychać, pozostaje na swoim stanowisku. Jako przyszłego naczelnego wodza wszystkich wojsk rosyjskich w Mandżurji wymieniają powszechnie w ks. *Nikolajewicza*.

Petersburgski korespondent *Echo de Paris* telegrafuje: Dowiaduje się, że we wtorek wieczór przed wyjazdem cara do Odessy odbyła się w Peterhofie narada wojenna, w której uczestniczyli w ks. *Włodzimierz i M. Nikolajewicz*, minister wojny i kilku jenerałów. Zastanawiano się nad poruczeniem naczelniej komendy w Mandżurji w ks. *Nikolajowi*, ale finalnej uchwały nie powzięto. Jeden z obecnych, ale nie minister wojny, ożwiadozył, iż trudno zaprzeczyć, że Kuropatkin popełnił błędy, ale też zarazem wiele energicznym się okazał, — oży świat ma oczy zwrócone na Kuropatkina i koniecsem jest, aby on nadal naczelną komendę zatrzymał, oobecnie bowiem oża kampania od niego zależy. Może zatem Kuropatkin mianowany będzie naczelnym wodzem obu armij.

Jak *Temps* z Petersburga donosi, obiegają tam pogłoski, że naczelnym wodzem w Mandżurji zostanie Dragomirew, ale małe znajdują wiary z powodu sędziwego wieku jego.

Na lądzie.

Jak paryska „Ajencya Havasa“ z Mukden donosi, potwierdza się wiadomość, że Japończycy na południu od Mukden mają słabe tylko oddziały wojskowe.

Natomiast wedle wiadomości z Charbina szpiedzy chińscy donoszą, że Japończycy zamierzają przypuścić jenerałj szturm na Mukden 4 bm. w sile 12 dywizyj.

Daily Telegraph donosi, że japoński marsz na Mukden już się rozpoczął i wątpliwem jest, czy Kuropatkin tam stawić będzie opór; wysłał on znaczne zapasy koleją do Tielinu.

„Ros. Ajencya tel.“ donosi z Charbina pod dnim wczorajszym: W ostatnich dniach nie zasły w armii żadne ważniejsze wypadki. Prawie ożdzienne odbywają się starcia między strażami przednimi. Nasza konnica rozprószyła dwa nieprzyjacielskie patrole i zabrała im znaczne ilości bydła. Główne siły armii japońskiej zgromadzone są na południu od bocznej kolei, wiodącej do kopalni Jentai i poruszają się powoli we wschodnim kierunku.

Korespondent wojenny *Daily Mail*, który od samego początku wojny bawił w obozie Kurokiego, w ostatnim swoim sprawozdaniu podnosi nadzwyczajną karnosć żołnierzy japońskich. W armii japońskiej nie można woałe dostać napojów alkoholowych. Żołnierze japońscy w wolnych chwilach nie bawią się, ani śpiewają, lecz ożytają gazety, lub piszą listy, albo też skracają sobie czas rybołowstwem. Muzyki wojskowej podczas walki Japończycy nie używają.

Port Artura.

Co się dzieje pod Portem Artura i w Porcie Artura, nikt powiedzieć nie umie. Włoski minister marynarki miał „podobno“ od dowódcy eskadry włoskiej na wodach wschodnio-azyatyckich otrzymać wiadomość, że reszta eskadry rosyjskiej z Portu Artura usiłowała wczoraj raz jeszcze przebić się przez flotę admirała Togo, lecz ponieśli ciężkie straty, napowrót wpędzona została do portu. Z innych stron nic o tem nie donoszą. Według telegramu z Czufu Chińcy, którzy opuścili Port Artura dnia 27 września, potwierdzają wiadomość, że ostatni szturm na Port Artura był tylko powtórzeniem dawnych ataków. Japończycy z szaloną odwagą wdarli się na pozycje Rosyan, ale rażani ogniem z wielkich fortów, nie mogli się na nich utrzymać. Doniesienia *Birżewych Wiadomości* nie zasługują na powtórzenie.

Na morzu.

Z Czufu donoszą z Petersburga, że w zatoce tamszej wielki niepokój wywołało jawienie się trzech krążowników japońskich, które się w jednej linii prawie przed samymi portem ustawiły. Widocznie chce admirał Togo przeciąć wszelkie komunikacje dżonek chińskich z Portem Artura. Bawiący z Czufu Europejczycy sądzą, że admirał chiński pozwoli Japończykom na takie postępowanie. W nocy z 28 na 29 września pojawiły się w Czufu także japońskie łodzie minierskie i w dzień przyłączyły się do krążowników.

Jak z Petersburga do Paryża donoszą, rosyjski krążownik „Oleg“ wskutek eksplozji, która zniszczyła dwa cylindry maszyn, nie będzie mógł wziąć udziału w wyjeździe floty bałtyckiej na Wschód.

Z Tokio donoszą do Londynu, że dziś ma być wydobytym z wody krążownik rosyjski „Warjag“, który zatonał był na początku wojny w bitwie u wejścia do portu w Czemulpo.

Korsarstwo rosyjskie.

Budapeszt 1 października. Parowiec węgierski „Broedel Marger“ zatrzymany został na morzu niedaleko Gibraltara przez rosyjski krążownik „Terek“. Gdy mimo sygnału, wzywającego do zatrzymania się, parowiec węgierski płynął dalej, „Terek“ dał dwa ślepe strzały. Wówczas kapitan węgierski zaczął zatrzymać maszynę. Na pokład przybyło kilku oficerów rosyjskich, którzy przejęli wszystkie papiery i zażądali wyjaśnienia oo do ładunku okrętu. Następnie przedłożyli kapitanowi do podpisu powiadzenie, że nie przekroczyli przepisów rewizyj. Pragnąc uwolnić się od nieproszonych gości, kapitan węgierski akt ten podpisał, poczem z dwugodzinem opóźnieniem mógł jechać dalej. Wniósł on już zażalenie do miarodajnej władzy wraz z żądaniem odszkodowania za poniesioną wskutek tego spóźnienia stratę. Dodaje jeszcze wpać, że oficerowie rosyjscy ożwiadozyli, iż gdyby parowiec ten spotkali na wyspach chińskich, byłiby go zatopili — tak postępować będą z wszelkimi okrętami, wiozącymi kontrabandę.

Listy z kraju.

Skawina 30 września.

(Zakład dla obłąkanych).

Sejm w bieżącej sesji ma się zająć sprawą postanowienia, w której miejscowości w zachodniej części kraju ma być wybudowany zakład na 500 chorych. Jednym z miejsc proponowanych jest teren najbliższy Krakowa, pod Skawiną południową. Jak parków pod Lwowem, tak drugi zakład dla obłąkanych powinien być w pobliżu Krakowa i mieć z nim częstą i łatwą komunikację. Takim właśnie jest teren, który dla zakładu oferuje miasteczko Skawina. Obszar ten jest własnością gminy Skawinskiej, obejmuje około 85 morgów ziemi uprawnej, położonej w jednym kompleksie wzdłuż drogi radziowskiej. Leży on na południe od miasteczka Skawiny i graniczy z jej domami.

Aby się z dworca kolejowego dostać do tego obszaru, trzeba przejść przez całe miasteczko, a odległość ta wynosi, wolnym idąc krokiem, około 12 minut. Dodać należy, że cała droga jest szeroka, bardzo dobrze utrzymaną, bez wybojów lub znaczących spadków lub wzniesień.

Konfiguracja terenu, pod zakład przeznaczony, jest nieco falista, przebiega go strumyk, wpadający pod murywanym mostem do Skawinki, rzeki po drugiej stronie drogi płynącej. Na terenie, który oobecnie zajmują rozkoszne łąny pszenicy i ziemniaków znajduje się także rozrzuconych kilka morgów młodego lasu szpilkowego, zaś na końcu południowo-wschodnim jest na wzniesieniu około 3 morgi wysoce pięknego, starego lasu szpilkowego, graniczącego z wielkim lasem plebańskim i z całym szeregiem lasów ku wschodowi położonych. Teren ten jest zupełnie suchy; pod względem zdrowotnym bez zarzutu. W jego najniższym punkcie założono próbną studnię, a woda z niej rozbita chemicznie w c. k. zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie znana została za czystą i dobrą do picia.

Przypatrzmy się teraz, jakie jest otoczenie terenu pod Skawiną? Przedewszystkiem zdrowotna bliskość rzeki Skawinki, która płynie zaraz po drugiej stronie drogi. Widok z terenu na okolicę bardzo poaby. W bliższym i dalszym promieniu siedzi ludzkiej, fabryk itd. zupełnie nie ma, a zatem powietrze wszędzie czyste, świeże, przepojone balsamiowaną wonią lasów szpilkowych.

Położenie zakładu nie daleko Krakowa pożądanem jest nie tylko dla chorych, dla ich rodzin i dla celów dydaktycznych ale nadto dla personelu zakładowego, lekarzy, urzędników i służby. Ze Skawiny do Krakowa jedzie się około 50 minut, co dzień idzie 6, a w lecie 7 pociągów o wszystkich porach dnia i nocy.

Tak ożywna komunikacja ze szpitalnym miastem ułatwi lekarzom zakładu dostęp do kliniki i zakładów naukowych w Krakowie a rodzinom ich daje możność kształcenia starszycy dzieci w wyższych zakładach naukowych.

W Skawinie są 4 cegielnie, wybory piasek rzeźny, kamień do budowy pierwszorzędnej jakości, a rak do budowy podestatkim. W Skawinie jest sąd, notaryat, piękny kościół, własny gmach Sokółka, szkoła pięcioklasowa męska i żeńska.

Dzień Sodalicyi.

Donieśliśmy wczoraj krótko o poufnych obradach członków sodalicyi Maryjańskich; obrady te toczyły się w sali Filharmonii pod przewodnictwem dra Bujaka, prefekta sodalicyi krakowskiej. Posiedzenie poranne rozpoczęło się przemówieniem O. Bratkowskiego T. J., jednego z najznakomitszych kanoników, na temat: „Cel, zadanie, taktyka sodalicyi w obecnej dobie“. Następnie p. Konopka, jeden z młodszych Sodalistów, mówił o rozmaiłych szeregach organizacji sodalicyi i przedstawił w zakończeniu swego przemówienia szereg rezolucyj, zmierzających do ujednostajnienia formuły ślubów, regulaminów, odznak itd. Dyskusja na ten temat, rozpoczęta na posiedzeniu przedpołudniowym, zakończyła się dopiero popołudniem.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło uroczonością postą Gorayskiego i wyrażeniem ma wdzięczności za zasługi, około sodalicyi położone. W czasie dalszych obrad nadeszły telegramy gratulacyjne od ks. kardynała Puzyny i od O. Piątkiewicza T. J. z Rzymu, jako subtytanta generała Zakonu OO. Jezuitów.

Następnie omawiano sprawę opieki nad młodzieżą indyferentną, unikania biurokracyzmu w drobiazgowości statutów sodalicyi, rozszerzenia działalności sodalicyi w rozmaitych kierunkach pracy społecznej, a nie zaś skupiania się wyłącznie „w zakrytych“, tj. w praktykach religijnych itd. Ponieważ i rozmiały zebrania i brak pełnomocnictw do uchwał, nie zezwalały na przyjęcie jakichkolwiek zmian zasadniczych w organizacji, a propozycje referenta p. Konopki natrafily na rozliczne racje trudności, przeto na wniosek O. Wróblewskiego wnioski oo do organizacji będą posyłane wszystkim poszczególnym sodalicyom do zapoznania, a następnie traktowane na umyślnym zjeździe ich zarządów. Przyjęto też rezolucję w sprawie udziału sodalicyi w oświeceniu ludu, oraz zwolnienia wieców katolickich, bez wielkich ozdób i niekoniecznie w stolicy kraju, mniej więcej co roku.

Na zakończenie wiesu zabrał głos ks. arcybiskup Bilczewski, komunikując wstępnie oboecnym sodalitom, że Ojciec św. polecił telegraficznie objawić, że ożysty się serdecznie wiadomościami o kongresie lwowskim, że modli się za jego powodzenie i udziela uczestnikom swego błogosławieństwa.

W dalszej ożędzi swego przemówienia wzywał dostojny arcybiskup do przykłaźnego życia, panie do przystępowania do Bóźańca, duchowieństwo do szerzenia Bóźańca we wszystkich warstwach, sodalitom i dzieci Maryi do pracy w społecznych stowarzyszeniach katolickich.

Dla ujednostajnienia pracy społecznej wzywał do jaknajbliźniejszego przystępowania do Związku katolicko-społecznego. Zalecał następnie oszczędność i ograniczanie zbytku i wzywał do wytoczenia wojny karciarstwu, które tyle hańby i sgrzyzot tak poszczególnym rodzinom, jak i narodowi ożemu przynosi. Zalecał też popieranie budowy ożronek po wsiach, budowy kaplic i kościołów.

Zwrócił się następnie z podziękowaniem do pań za prowadzoną przez nie katechizację po wsiach i prosił, aby w pracy tej nie ustawały; dziękował dalej za doprowadzenie do skutku kongresu i za wygłoszone na nim referaty, a O. Wróblewskiemu specjalnie za prace jego około kongresu.

Wspaniały kongres się skończył — mówił ks. arcybiskup w końcu swego przemówienia — oobecnie więc idmy wszyscy do swej pracy oichiej, codziennej, zawiązujemy w miarę możności i potrzeby stowarzyszenia po miasteczkach i wsiach. Ale niech to będzie praca bezinteresowna i oparta na miłości ku

tym, którzy tam się skupiają. Idmy do sług, do terminatorów, do ludu z miłością! A Maryja niech wzmacnia nas w tej pracy i miłości!

Po mowie ks. arcybiskupa Bilczewskiego uzoilli zebrani ukończono arcybiskupa okrzykiem: „Niech żyje!“, poczem przewodniczący dr Bujak złożył mu podziękowanie oraz prosił o błogosławieństwo.

Odpiewano wroczyście pieśń „Serdeczna Matko“, poczem ks. arcybiskup pobłogosławił zebranych. Na tem około godz. 7 wieczór zebranie się zakończyło. Dodać należy, że zebranie to było bardzo liczne, a sala filharmonii była prawie zupełnie wypełniona.

Czas odnowić przedpłatę na czwarty kwartał.

Prenumerata *Gas. Nar.* wynosi kwartałnie na prowincyi 7 k. 50 h., we Lwowie 6 k. Za *Tygodnik mąd i powieści lub Ziarno* dopłaca się kwartałnie 2 k. 40 h., za oba te tygodniki 4 k. 80 h.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze *Gas. Nar.* jakoteż wyżej wspomnianych tygodników warszawskich należy w ożestnie nadesłać przedpłatę pod adresem: Administracja *Gazety Narodowej* we Lwowie, Koperska 7.

Kronika.

Lwów dnia 1 października 1904.

Kalendarz.

W niedziela 2 października Leodegara. — Gr. kat. Tryfana M. — Kal. stow. Stanisła. Wschód słońca 6:06, zachód 5:30.

W poniedziałek 3 października Kundyda M. — Gr. kat. Eustasia M. — Kal. stow. Siemana. Wschód słońca 6:08, zachód 5:28.

We wtorek 4 października Franciszka Ser — Gr. kat. Kodra. — Kal. stow. Bratysława. Wschód słońca 6:09, zachód 5:26.

W środę 5 października Płacyda M. — Gr. kat. Foky Macz. — Kal. stow. Zanisawa. Wschód słońca 6:11, zachód 5:24.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała prowiz. asyentem technicznej kontroli skarbu. Woje. Mar. Miecz. Chaletkiego, Józ. Ant. Grochowalskiego i Miecz. Henryka Seiferta, stajmiki asyentami technicznej kontroli skarbowej w XI klasie rangi.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantami rachunkowymi przy dyrekcji poczt we Lwowie: Leona Michała Samulewicza, Oktawa Hirnika, Bonif. Wierzbickiego i Józ. Okońskiego.

Galie. dyrekcja poczt zamianowała urzędnikami pomocniczymi aspirantów: Adama Łukasiewicza w Chodorowie 2, Fel. Bucza w Słotwinie koło Brzeska dla Lwowa 1, Zen. Danowicza w Brzeżanach dla Mikulinie, Hen. Oprzędkiewicza w Ożdywie, Mich. Majkowskiego w Dąbrowie dla Gorlic, Tad. Sawka w Łancucie, Maryę Breyerównę w Krakowie dla Krakowa 6, Jadwigę Godlewską w Żywie dla Dobezy, Konst. Kasarabę w Przemyslanach dla Kut, Jadwigę Watskową w Dorze dla Rozdolu, Alfr. Przybylskiego i Maryę Ziomkową w Ustrzykach dolnych, Zofię Moisanerównę w Kętach, Jana Judejkę w Rohatynie, Stan. Semetelskiego w Złoczowie dla Brzeska, Jak. Ruszela w Krystynopolu dla Tarnopola 1, Mat. Wojtusika w Czarnym Dunajcu dla Lwowa 1, Kaz. Kucharskiego w Dębicy dla Niska, Adama Borzyńskiego w Gródku koło Lwowa dla Kulikowa.

Kronika lwowska.

== Komitet kongresowy uroczystości prosi usilnie, aby właściciele kartek na okna raczyli nadpuste kartki spalić, są dobrze zachowane (o ile nie przechowywują ich sobie ku pamięci podłożonych dni) niechaj wręcz wieśniaczkom mleko donoszącym lub ożędzi do zarządów „Tow. szkoły ludowej“, aby wraz z „Panem Taduszem“, w przedmiui odwołania pomnika wieszaka, dotarli obrazki z Maryją do chat wieśniaczych.

Komitet ogłosił w swoim czasie (a każdy kupiec miał w drukowanej informacj), że dochoć z kartek maryjańskich przeczysz na pokrycie znacznych kosztów kongresu. Nadto 10%, na głodujących z powodu posuchy tegorocznej i pewną kwotę na dzwiganie się kolumny Mickiewicza.

== Uroczystość Matki Boskiej Róźańcowej. Z uroczystościami maryjańskimi nie przeminęła chwila Maryi. Rozpoczął się miesiąc październik, a z nim nabożeństwa róźańcowe, jutro zaś 2 bm. obożdzi kościół katolicki wielką uroczystość Najśw. Panny Róźańcowej. Jutro wieść cały ukoży się do stóp Też, która podała św. Dominikowi Róźańca jako skuteczną broń przeciw szarciu i nieprzyjaciolom duszy. Św. Dominik przekazał nabożeństwo róźańcowe swoim synom duehowym i dalszego uroczystości Matki Boskiej Róźańcowej obożdził się u OO. Dominikanów z wielką wspanalością. Rano o 7 uroczysta prymary, w czasie której komunia generalna arcybiskupa róźańcowego i wszystkich wierznych; o 9 uroczysta wotywa przed ożwytym obrazem Matki Boskiej Róźańcowej; o g. pół do 11 uroczysta suma w asyście i z kanaanem; po południu o pół do 5 nieszpory. Wystawienie Najśw. Sakramentu na sumie i na nieszpory, po których wyrzuty uroczysta procesja na rynek, gdzie przy ożterech ożtarach odśpiewane będą e wangelie według św. Matuzsja, Marka, Łukasz i Jana, poczem powrót do kościoła, gdzie na zakończenie obożdzie się kazania.

== Z miasta. Lwów dotąd jest pod wrażeniem wspaniałych uroczystości Maryjańskich. Jakiś podniósł a pogodny nastrój widoczny jest w całym mieście. Może to dlatego, że dotąd powiewają z wielu domów flagi i chorągwie, wiele dlatego, że przedliczna pogoda, słoneczna, jasne dni dżwienne kojąco wpływają na dusze nasze.

Na wczorajszym wieczorem przedstawieniu w teatrze publiczności zebrali się niewyłącznie licznie, mnóstwo też jeszcze było widak osób zamieszkoowych. Uszanie należy się dyrekcji teatru za wybranie na ten dzień tak prawdziwie nastrojowych utworów, jak *Lady pasty* „Jak liście z drzew stracone“ i *Wspaniałego „Warszawianka“*. *Warszawianka* w interpretacji p. Solakiej wypadła świetnie, a jak wielkie wywarła wrażenie, niech świadczy oży, które wdziedziłmy w oczach nietylko pań, lecz i mężczyzn.

== Wystawa ogrodnicza, o której pisaliśmy już szerszej w sobotę, ożysty się wciąż powodzeniem. Dotąd wdziedziło ją około 6000 osób. Po za zwykłymi upominkami, które kożyc ze wdziedzających otrzymuje bezpłatnie, przystąpił komitet na dziś i na jutro (niedziela) wiele miłych niespodzianek dla swych gości. Wstęp na wystawę z prawem wylosowania upominku 40 gr.; wystawa będzie otwarta jeszcze tylko do 3 października.

== Sokół (Lwowski urządza jutro, w niedziela we własnej sali (Zimowicza 8) uroczystość pamiętkową IV. stotu. Początek punktualnie o g. 7 wieczorem. Program urozmaity.

== Z Izby sądowej. (Oszukańca sprzedaj.)

Wczoraj późnym wieczorem zakończyła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Baruchowi Steuermannowi i Leibowi Soblowi, faktorom sprzedaj terenów nafowych, oraz Aronowi Poltrakowi, spekulantom lwowskiemu, oskarżonym o to, że w lutym br. sprzedał w oszukańczy sposób grunt p. Heleny Urbańskiej w Tustanowicach, nadającą się do eksploatacji olejów mineralnych. Mianowicie da uzyskania legalizacji podpisu na kontrakcie kupusa sprzedaży wysukał Poltrak pewną damę z półświatka, którą Steuermann i Sobel przedstawili notaryuszowi jako p. Urbańska. Mimo że wskutek interwencji adwokackiej p. Urbańska została do awych praw przywróconą i szkody nie poniosła, przysięgli potwierdzili winę osk. Sobla a trybał skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia; Steuermann i Poltrak zostali uwolnieni.

== Ciężka obraza. Przed dwoma dniami, około północy szło pl. Maryackim grono młodzieży akademickiej a dla uprzyjemnienia sobie czasu, śpiewało choralnie „*Gaudemus igitur...*“ Śpiewające młodzież zatrzymał policyant, pociągny w tej stronie służbę i wesał ją, by zachowywała się spokojnie. Wówczas jeden z akademików, widocznie „śmieszkiej natury“, wystąpił do policyanta z przemową:

— Ale pan policyant! Przecież pan, jako ożwiekie i inteligentny, powinien wiedzied, że ta pieśń...
 — Co? Jak? — woła na to stróż bezpieczeństwa — ja pana aresztuję!
 — Ta niby za co?
 — Pan mnie obraził; zresztą dowie się pan u komisarza

Nie chcąc pozostawiać kolegi samego w rękach policyanta, podniętną z nimi całą wesoła gromadka na inspekcję.

Zbudzony z miłego snu komisarz inspekcjoyny — widocznie w kiepskim z tego powodu humorze — rozpoczął indagację.

— Proszę pana komisarza — melduję pokornie, sso ja tego pana aresztował za obrazę warty.
 — No cóż takiego ten pan powiedział?
 — Powiedział, sso ja nie tygentynt!

Kronika krajowa.

Z hajdamackiej pedagogii. Nieraz już podnoszone w pismach brutalne postępowanie pedagogów ruskich z młodzieżą szkolną. Dziś mamy snou jeden taki fakt do przytoczenia. Oto piszą nam z Brzeżan:

Dnia 21 bm. o godzinie pół do 9 zaintroywany został krzykiem, hałasem i tłumem sbiegowiskiem w głównej bramie tutejszego gimnazjum. Przychodzą na miejsce i oto, co widzieliśmy i asyassatem: Uczniowie gr. kat. obra. wdziedził wladnie z egzorty na nabożeństwo do cerkwi. Jak mi opowiadano, prof. Baczynski miał zauważyć, że uczeń VII klasy Antoni Fedyk włożył na głowę czapkę w sposób, który p. profesorowi się nie podobał. Powiedział więc o tem profesorowi Przyjme, który był wyznaczony do nadzorowania i utrzymania porządku. Nie wiemy, czy rzeczywiście tak było, jak nas informowano, czy może uczeń wspomniany dopuścił się jakiej niewłaściwości, doś, że prof. Pryjma poszedł go łajdaj ostatnimi słowami. Zaskoczony epitetami użedł bronii się, może nawet niegrzecznie przeciw zarutom, oo spowodowało rozsierdzonego profesora do chwycenia go za kark i pociągawania kulakami, a gdy uczniowi spała z głowy czapka i schylił się, aby ją podjął, pan pedagog ruski bił swą ożarę w plecy.

Gdy zemli na ostatnie sbochy i użedł sobaczył wielkie zbiegowisko, swabione, jak powiedziałem powyżej, ogromnym hałasem, zawstydyony nie chciał już iść z kolegami do cerkwi i chwycił się poręcza obok ściany. Ale prof. Pryjma nie chciał dać jeszcze za wygraną i usiłował ożderwać ucznia od poręczy. Dopiero zdaje się widok coras liciejszych świadków tej sceny, z których niejedni wauśnęli się nawet na schody, opamiętał profesora Pryjme.

Kronika powszechna.

§ Hotel polski w Berlinie, pierwszy w tem mieście, został otwarty „Unter den Linden“. Właściciel

um.), gdzie notowano deszcze i dość silne burze. W stanie pogody nie sądzę, że znaczniej się zmieni, lecz wkrótce spodziewać się należy opadów i oziębienia powietrza.

Afera hr. Milewskiego. Jak już donosiliśmy, odbędzie się we Wiedniu w poniedziałek rozprawa karna przeciw hr. J. Kowin Milewskiemu przed sądem oskarżycielskim. Słuchawki przeciw hr. M. toczyły się w trzech kierunkach: o niebezpieczne pogroźki, ponieważ miał on pani Włodzimierskiej grozić rewolwerem; o wyzwanie na pojedynek p. Brunona Barbera; i wreszcie o ciężkie uszkodzenie ciała, popełnione przez to, że zranił na dworcu strażnika z rewolweru p. Barbera. Prokurator państwa zastanowił jednak śledztwo co do dwu pierwszych przestępstw a oskarżyła hr. M. tylko o trzecie, a odczynił akt oskarżenia stał się już prawomocnym, ponieważ hr. M. polecił swemu obrońcy, by nie podnosił żadnego sprzeciwu. W czasie rozprawy będzie się niewątpliwie toczyła żywa dyskusja nad orzeczeniem psychiatrów sądowych, którego obrona żądała, ponieważ hr. M. w chwili popełnienia czynu był w stanie nieprzytomny. Rozprawę prowadzić będzie rada wyższego sądu kraj. dr. baron Diabler, oskarżenie wnoszą prokurator baron Klinspor, obrona spoczywa w ręku dr. Baumanna.

Jak adm. Skrzydłow został dowódcą? Mianowany następcą Makarowa adm. Skrzydłow teguż się w Rosyanami zapowiadając zwycięstwa. Upajali się oni temi zapowiedziami, ale następną niedźną czynnością admirała wywołała otrzeźwienie tem koleżeńskie. Obojętne w dobre zaszły informowania kolech petersburskich opowiadają, jakim to sposobem Skrzydłow przyszedł do swojej nominacji a jest to namiętny przyzwyk do sposobów rządzenia w caracie.

Opowiadają zatem, że po tragicznym zgonie Makarowa prosił Aleksiejew ministra marynarki Avelana o przyzwanie nowego admirała na dowódcę, dodając, iż s góry zgadza się na każdego — z wyjątkiem Skrzydłowa, ponieważ oprócz innych powodów osobisty wiadomym jest całej flocie od admirała do ostatniego ciury okrętowego, że Skrzydłow obu nałogom narodowym — alkoholowi i kartom — a zwłaszcza pierwszemu nawet ponad zwykłą w jego sferze miarę hołduje. Minister marynarki posłał ten telegram naczelnemu wodzowi floty, w ks. Aleksandrowiczowi, który w tym czasie, było to wiceadmirałem, wyszedł był ze swego pałacu. Z powodu, że w księżę nie lubi, aby go sprawami służbowymi molestowano po za domem, gdy jest na rozrywce, przeto telegram złożono na biurku w kancelarii. Naszłyż wielki księżę został powołany do cara wprost z domu tak, że do swojej kancelarii nie zaglądnął i telegram Aleksiejewa nie przeczytał. Na audyencji u cara dowiedział się, że chodzi o następcę po Makarowie. Car wymienił Skrzydłowa; w księżę nie miał przeciw temu nic do zarzucenia i car podpisał nominację Skrzydłowa, o czym minister Avelon dowiedział się dopiero, otrzymawszy dekret cesarski. Przerwany pesi tedy do w. ks. Aleksieja. „Ależ w ces. wysokości, jak mogło się stać właśnie to jedno, czego Aleksiejew sobie nie życzył?...” Zdumienie! Ale nominacja była dokonana.

Skrzydłow wybrał się w objazd po Rosyi, prawiąc mowy apajające, a czasem też nie zdołał wczas przed zamknięciem Portu Artura dostać się do głównej części powierzonej mu floty. I długo o nim słychu nie było. Dopiero gdy dziesiątka władcy-wostocka do bitwy wyruszyła i po walecznym boju strażnicze postrelana powróciła, dowiedział się świat że s góry zwycięstwami upojony admirał wolał na lądzie wycieczki deccyzy.

W tem opowiadaniu może jest trochę przesady, ale sam fakt jest faktem, dowodzącym wszędzie panującej w caracie dezorganizacji.

Zaburzenia w Tanagerze. Gubernator miasta Asela, niedaleko stolicy Tanageru, teść dawniejszego ministra wojny El. Menebhi zamordowany został przez oszukanego sąsiadniego szczerpę z zamęty za to, że kazał uwiezić wiele osób, przynależnych do tych szczerpów. Mordercy po spełnieniu czynu uwolnili wszystkich uwiezonych i zabili wielu mieszkańców Asili, gdzie panuje obecnie wielkie zaburzenie. Władze miejskie zwróciły się z prośbą o pomoc do Mohameda el Torres, zastępcy sultana w sprawach zagranicznych.

Ustąpienie dra Kocha. Berliński *Staatsanwaiser* donosi, iż cesarz Wilhelm, czyniąc zażość prośbie profesora dra Roberta Kocha, pozwolił mu ustąpić z urzędu dyrektora instytutu dla chorób zakaźnych.

Smiałe kradzieży dokonano w pałacu znanego milionera Karola Szeiblera przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Złoczyńcy, widocznie dobrze obeznani z terytorjum pałacowym, przedostali się z sąsiedniego ogrodu p. Johna na dziedzińcu po drabinie, tam wdrapali się na sam wierzchołek dachu szklanego, wyjęli dwie szyby i przez ten otwór spuścili się po drabinie na dół, skąd dostali się do apartamentów p. Szeiblera. Złodzieje rozpoczęli gospodarkę w pokoju bawialnym, leca po przeszkaniu szaf i szafad, nie nic zabrali. Następnie p. zenieli się do salonu, gdzie również przeszkali biurka, konsolle, szafki itp. a wreszcie dostawczy się do gabinetu p. Szeiblera, rozbiłi zamki, wyjęli z szafad różne kosztowności, oraz 600 marek pruskich w złocie i 1000 rubli banknotami rosyjskimi. Gabinet przylega do pokoju przemasowanego do palenia. W pokoju tym znajduje się szafka i biurko, a w nich zgromadzone numizmaty złote i srebrne. Babunie wybrali tylko monety złote, które ładowali w chustki a nie pomogli także wiele drogiego srebrnych rzeczy złotych, jak zegarki, dewiszki, pierścienie itp. Wartość skradzionych numizmatów i kosztowności obliczono na razie blisko na 10.000 rubli. Nagle zostali spłoszeni. P. Szeibler bowiem wybiegł się na polowanie. Wstał więc o g. 2 i pół rano, a usłyszawszy hałas, otworzył okno szpialni, wychodzące na ogród i zaplątał stojącego na postawku stróża o powód. Otrzymałszy odpowiedź, iż nie się nie stało, zszedł na dół do gabinetu, czego spostrzegł się w ogara i papierosy. Tutaj z przesłaniem ujrzał trzech ludzi, układających kosztowności i numizmaty do chustki i worków. Widząc złodziei ubrojonych w broń palną p. Szeibler cofnął się do szpialni. Złoczyńcy wówczas ratowali się uciekając, przycem nie zapomnieli zabrać z sobą sgrabowanych rzeczy.

Zmarli.
Mr. Tadeusz Czacki syn Wiktora i Pelagii z ku. Sapiechów, brat Feliksa hr. Caschiego, ożeniony z Honoratą z Miecwikich, zmarł nagle w Żyto miernu. Pozostawił trzy córki. Był to obywatel szanowny, pracownik powszechnie szanowany. Złoty 6. p. Tadeusza Caschiego złożono dnia 30 września w grobowcu w Porycku.
Eugenia z Amrowiczów Głńska zmarła, przeżywszy 36 lat.

Z całego świata.
Londyn 1 października. Dzienniki donoszą z Pueblo Colorado, że miejscowość Trinidad sniesczona została wskutek pęknięcia rury wodociągowej. Obawiają się, że straciło prztem życie około 5.000 osób.

Nowy Jork 1 października. We wielkiej fabryce konserw mięsnych, położonej koło doków, wybuchł pożar, który zniszczył całą fabrykę. W chmurach gęstego dymu udużyło się 50 strażaków, a wielu utraciło wzrok.

Ruch artystyczno-literacki.

Kamiński, znakomity artysta sceny lwowskiej, po kilku miesięcznych występach na scenie warszawskiej, gdzie śpiewał ogromne triumfy, powrócił do Lwowa.

Wojna między krytykami. (L. S.) Korespondent *Słowa pol.* ze St. Louis bardzo ujemnie się wyraził o polskich dziełach sztuki na międzynarodowej wystawie, rekrutowanych wyłącznie z krakowskiej stowarzyszenia p. t. Sztuka. Pisze on, że z niecierpliwością przebiegał sale pawillonu austriackiego, pewien, że polska sztuka wystąpiła wspaniale. Ale cóż, zaraz na wstępie do polskiej sali uderzył go niemile ornament z sów. Poco sowy? Następnie zliczył korespondent obraski i znalazł, że jest ich 87; odtąd, kiedy żaden nie ma w sobie nie polskiego! Nawet pejzaże ukraińskie nie zasłużyły na ten przydomek, jaki by im powinna nadać wazechpolskość *pur sang*. A czemu? Bo są „secesyjnie zabarwione na fioletowo lub niebiesko”. Jeden jedyny obraz mógłby interesować: „Jordan” prof. Arentowicza, ten jednak, jakby wynikało z korespondencji, jest poprostu sdradą narodową, amerykański bowiem walcuska żen, iż Polacy modlą się w ziemie na lodzie, a wodę, święconą przez księdza, piją jako lekarstwo na wszystkie choroby. Korespondent nie szczędił słów oburzenia za przedstawiania Polaków w tak barbarzyńskim świetle. I to ma być polska sztuka!

W ogóle, jak ubolewa korespondent, owa apokaliptyczna secesja goruje we wszystkich salach, poświęconych sztuce w pawillonie austriackim. Jedynie Oeseli, asekolwiek również zaraził ją chorobą, dall jednak „kilka obrazów wcale rozsądnych, do których zrozumienia niepotrzebny jest brak żadnej klejki z móżgowicy” jak się dobitnie autor wyraża. Najgorszym jednak jest dzieło polski, gdzie panuje jedno myślenie secesya „fioletowo-niebiesko-sielona”, a więc stanowczo i nieodwołalnie „najobrzydliwsza”. Za to w innych gmachach „narodów cywilizowanych” nowa szkoła jest „tak bardzo w cieniu, że jej prawie nie widać”.

Tyle korespondent *Słowa pol.* Uwagi jego nie spodobały się kronikarzowi *Czasu*, który w niedwuznacny sposób daje do zrozumienia, że amerykański recenzent nie ma o sztuce najmniejszego wyobrażenia, kończy zaś swą nagane przytykiem o ignorancie, który dzielił obraz na trzy kategorie: flamandy, oryginalny i pejzaże (!)

Apologista tedy krakowski pobit na głowę zolla z St. Louis, amerykańska krytyczna armia byłaby już w puch rozbita, gdyby nie przyszła jej naga i nie spodziewana pomoc. Oto o t.j. krakowskiej „Sztuce” zjawia się druga recenzja, tym razem pisana przez człowieka, który nie dzieli obrazów na flamandy, oryginalny i pejzaże.

Mianowicie w pierwszym artystycznym niemieckim organie *Die Kunst* zdaje sprawę z wystawy Dusseldorskiej znany estetyk dr. H. Board. O obrazach międzynarodowej wystawy pismoszczerp długich fejtetonów. Między innymi pisze on także o obrazach krakowskiej „Sztuki”, które z takim hałasem reklamy do Dusseldorfu wysłano, o których w urzędowym organie „Sztuki” zamieszczono interwiewy... Odtąd dr. H. Board pisząc długie, długie fejtetony ma do powiedzenia o obrazach „Sztuki” sześć słów. Brzmia one: *Russland Ungarn und Polen wissen recht wenig zu sagen*.

Zblorowa lekcy rysunku i malarstwa dla pań i panów rozpoczęła M. Harasimowicz z dnia 1 października. Zgłoszenia przyjmuje w pracowni swojej przy ul. św. Mikołaja 18.

„Smiguc” najnowszy z dn. 1 października przynosi znowu sporę dożę zwykłej swej werwy humorystycznej gwoli ubawieniu swoich czytelników. Między innymi zwraca uwagę na sprawozdanie z procesu ks. Szejszalskiego w Cieszynie i opis pierwszego posiedzenia sejmowego, zawierający niejedną trafną uwagę o stosunkach krajowych. Dobry jest jak zwykle niemiecki list do dra Koerbera, oraz mnóstwo dłuższych i krótszych humorasek.

Repertuar lwowskiego teatru nielalkiego.
W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Na Zyzakowie” Fr. Dominik.
W niedzielę wieczorem o pół do 6 „Dziwocyna z flokami” operetka J. Hellmesbergera.

W poniedziałek „Caparyk” sztuka w 4 aktach z małego garnizonu, napisal Franciszek Adam Beyerlein.
W wtorek „Dziwocyna z flokami” operetka J. Hellmesbergera.

W czwartek „Dziwocyna z flokami” J. Hellmesbergera.
W piątek „Publiczna tajemnica” komedia Piotra Wolfa.

Począwszy od 1 bm. przedstawieni wieczorne w dniu powas-dnie rozpoczynają się o g. 7.

Z WARSZAWY

(Telegrafem i pocztą.)

— Grono uczonych, publicystów i literatów żegnało wczoraj koleżeńską uczą profesora Józefa Kallenbacha, odjeżdżającego do Lwowa. Szereg toastów rozspokął Włodzimierz Spasowicz, dalej toastowali: ks. kanonik Chęłmicki, Dickstein, Rabski, Bieleński i inni.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Dziś w noc w mieszkaniu przy ulicy Gołęziej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Antoni Nowak, właściciel dużego zakładu fizyzer-skiego przy ul. Szewskiej. Przyczyna nie wiadoma.

Z zby sądowej.

Sprzeniewierzenie w tow. kredytowym rękodzielników i przemysłowców.

Kraków 1 października.

Wosorej przedłożył trybunał ławie przysięgłych pytania. Dzisiaj o godz. 10:30 przed południem skończyły się wywody obrony. Repliki nie było wcale. Wobec tego przewodniczący rada Bionarowicz przystąpił bezwzględnie do streszczenia wyniku rozprawy, co trwało około 3 godziny. Następnie udali się przysięgli na naradę.

Kraków 30 września.

Ława przysięgłych wydała werdykt, a w walni jący w zupełności Romana Chmurnskiego 13 głosami, natomiast uznający jednogłośnie w i n n y m i Ignacego Maksymiliana Müllera a zbrodni oszustwa powyżej 600 koron, Bolesława Wallę zbrodni sprzeniewierzenia również powyżej 600 koron i Stanisława Barke winnym współwiny w oszustwie Müllera powyżej 600 kor.

lo odczytanu werdyktu złożył zwierzchnik ławy przysięgłych następującą deklarację:

„Jeżeli werdykt przysięgłych wypadł łagodniej, aniżeli na to opinia publiczna ogólnie była przygotowana, to stało się to dzięki temu, że ława przysięgłych wzięła w rachubę niedbalą kontrolę w Towarzystwie kredytowym rękodzielników i przemysłowców”.

Na podstawie werdyktu wydał trybunał następujący wyrok: Müller skazany na 5

lat ciężkiego więzienia, Walla na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Barko na 3/4 lat ciężkiego więzienia. Trybunał sądził nadto na twórt szkody towarzyswu, a mianowicie Müllera w kwocie 300.000 kor., Wallę 12.000 kor., Barkę 15.000 kor. solidarnie z Müllerem.

Walla przyjął wyrok, Müller i Barko sastrzegli sobie 3 dni czasu do namysłu.

Ostatnie wiadomości.

List pasterski metropolity ks. Szepetyckiego, wydany do Polaków, obrz. gr. kat. a przed dwoma dniami przez nas podany, posłużył organowi narodowociemu *Diła* a i organowi p. Barwińskiego *Ruslanowi* za pretekst do zwykłych w tych pismach napaści i instynsacyj pod adresem duchowieństwa polskiego i ozoigodnego naszego arcybiskupa. Nie myślimy po raz niewiadomo już który, zbijać tych niezem nie uzasadnionych napaści. Wiadomo bowiem powszechnie, który to właściciel kler zajmuje się propagandą polityczną i jaki procent księży rzym. kat. obrz. gr. kat. a obrz. gr. kat. figuruje we wszystkich komitetach wyborczych, w zarządach instytucyj politycznych, narodowych, społecznych itd. Moglibyśmy przytoczyć setki przykładów, iż z wysokości ołtarza lub katedry w cerkwiach wywano wiernych, by głosowali na kandydata, milęgo parochowi i to pod groźbą niedzielenia rozgłoszenia, lub wymaszno odpowiednio przysięgi.

Diła pisze, że Polaków gr. kat. obrz. gr. kat. jest *nieuczynny kłuch* tj. nieliczne grono. Ta szczone ilość — jak sam organ narodowociem przyznaje — jest wymownym świadectwem, czy ze strony polskiej prowadzi się propagandę mającą na celu „wynaradawianie” Rusinów.

Z drugiej snów strony należą skona-tować, że w naszym kraju istnieje także „nieuczynny kłuch” Rusinów rzym. kat. obrz. gr. kat. Te „setki tysięcy łacinników mówiących po rusku” dla których *Diła* żąda od ks. arcyb. Biloszwskiego ruskiego lista pasterskiego, to są w ł o ś c i a n i e, o s a d n i c y polscy, mający czyste polskie n a z w i s k a.

Ich to z biegiem czasu szdono tataj zraszczyły do pewnego stopnia. Ale i oni pamiętają jeszcze pa o i e r z e p o l s k i i j a k przed wiekami, tak i p o d z i e d z i e d m o d l ą się w kościołach i śpiewają po polsku.

Ostrzeżenie dla emigrantów do Ameryki.

W sprawie emigracji do Ameryki rozesłał namiestnik hr. Andziej Potocki do wszystkich starostw następujący okólnik:

„Według informacji, otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, stosowanie ustaw imigracyjnych w Ameryce odbywa się obecnie z całą surowością. Każdego emigranta, przybywającego do portu nowojorskiego, jeżeli jego miejscem przeznaczenia nie jest sam Nowy Jork, zatrzymuje władza imigracyjna w urzędzie imigracyjnym na Ellis Island, o ile przez biletu jasy do głąb kraju nie wykáže się posiadaniem gotówki w kwocie conajmniej 10 dolarów (50 kor.). Jeżeli zatrzymany emigrant nie otrzyma dodatkowo tej kwoty od swojej rodziny lub jeżeli nie zostanie dopuszczonym do wyładowania za pośrednictwem jakiejś misyj, albo towarzysztwa dobroczynności, wówczas czeka go smutny los deportacji, to jest zostanie odesłany z powrotem do Europy. Wyjątek czynią władze amerykańskie tylko w tym wypadku, gdy emigrant udowodni, że udaje się do członka swej rodziny (rodziców lub rodzeństwa), już zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. O tem zawiadomienia państwa z poleceniem podania treści tego okólnika w najblizszej drodze do publicznej wiadomości”.

Telegramy i telefonematy.

Sejmowy.

Sejm Przedarulański.

Bregonya 1 października. Sejm przedarulański został wosorej otwarty.

Sejm krański.

Lublana 1 października. Na wosorejsem posiedzeniu sejmowi poseł Susterski, uszczelniający swój wniosek nagły w sprawie niedostateczności sprawozdań, zwłaszcza co do zającia między studentami, zarzucił prezydentowi kraju, gazecie urzędowej i Biuru korespondencyjnemu stronnicze przedstawianie spraw dotyczących Słowenów.

Posłowie Tavorar i Hribar przemawiali przeciw wnioskowi Susterskiego, jako obstrukcyjnemu.

Prezydent kraju Hein wywodził następnie, że relacje gazety urzędowej i Biura korespondencyjnego odpowiadają ściśle faktom; prezydent ubolewa, że nie przyszło do rozprawy sądowej, która by wykazała, że sprawa była ze strony urzędowej jak najprawdziej przedstawiana.

Podczas mowy Heina przychodziło do burzliwych scen, gdyż niektórzy Słowenów przerywali mu, śądając, aby mówił po słoweńsku.

Prez. Hein odpowiedział, że już w obecnej sesji przemawiał kilka razy po słoweńsku i wolał no jest posługiwad się obu językami według swej woli.

Po dłuższej bardzo burzliwej dyskusji, de której wzmieszała się galerya, odrzucono wniosek Susterskiego, który zwał rad, aby oficyalne sprawozdania nie naruszały honoru Słowenów i były bezstronne.

Skupczytna.

Belgrad 1 października. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz, zwolujący stosownie do przepisów konstytucyj skupczytną na zwyczajną sesję na dzień 14 października, oraz drugi ukaz, odroczający skupczytnę do 14 listopada. W kołach rządowych uzasadniają powyższe zarządzenie tem, że mające być wzniesione przedłożenia, projekty ustaw, a szczególnie preliminarz budżetu na r. 1905, nie są jeszcze wykończono.

Program ks. Mirskiego.

Berlin 1 października. *Berliner Local-an-eiger* ogłasza rozmowę swego korespondenta petersburskiego z nowym rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych, księciem Swiatopalk-Mirskim. Książę wyraził najprzód swoje zadowolenie z jasnej postawy Niemiec wobec Rosyi; w czasie trwania wojny przyjaźń o-

bista między cesarzem Wilhelmem II i carem Mikołajem jest szczególnie oanna. Równocześnie objawem podziemia jest, że i oba narody żywią przyjaźń. Wzmocnienie potęgi japońskiej zagraża nie tylko Rosji, lecz także całej Europie. Należy się spodziewać, że do podobnego przekonanania dojdzie też opinia publiczna w Anglii. Minister spoziewa się, że przybycie floty bałtyckiej na wody wachodnio-azyjskie zmieni w zupełności stan wojny na korzyść Rosyi. Wybór generała Grippenberga na komendanta drugiej armii mandur-skiej jest bardzo trafny.

Rosmowa zesła następnie na stosunki wewnętrzno-polityczne. Mirski podkreślił, że dla niego kwestya narodowociowa w Rosyi nie istnieje; dla niego niema ani żydów, ani chrześcijan, ani armożożych, ani mahometan; wszystkie te żywiły biorą, teraz udział w wojnie, aby służyć ojczyźnie i tak wypełniają swe obowiązki. W Rosyi są tylko Rosyanie, którzy mają ponosić wspólne ciężary, rząd zaś będzie wszystkich traktował z równą łyzołwością i sprawiedliwością. Trzeba jednak na wszystko czekać przez czas pewien, bo wszystkiego odrazu uczynić nie można. Świat przekona się, że minister będzie czynił tak, jak zapowiada. I stosunki dziennikarskie ulegną zmianom na lepsze. Co prawda i tego odrazu uczynić nie można; powszechna wolność prasy stworzyłaby niebezpieczeństwo, że nadużywanoby wolności druku na szkodę państwa, spoziewad się jednak należy w każdym razie zgodzenia istniejących przepisów prasowych.

Wrzenie w Chinach

Londyn 1 października. Korespondent Biura Reutersa w Pekinie telegrafuje, że tamtejszy cudzoziemcy bardzo są w ostatnich czasach zaniepokojeni pewnymi objawami i rosnącym wrzeniem w południowej części prowincyi Chin. Chińczycy głoszą, że obecny ruch skierowany jest przeciw dynastyi i tem różni się od ruchu bokserów z r. 1900, który zwrócony był wyłącznie przeciw cudzoziemcom. Zagranicznymi posłowie zwrócili się do rządu chińskiego, domagając się zarządzania ostrozych środków ostrożności.

Petersburg 1 października. Urzędowo donoszą, że na kolei Oranburg-Taszkent meże się już zacząć częściowy ruch pociągów. Otwarcie całej linii i ogólnego ruchu na tej kolei możliwe będzie dopiero w połowie roku 1905.

Wojna.

(Telegramy „Gazety Narodowej”.)

W okolicach Mukdenu.

Mukdem 1 października. (Biuro Reut.) W pokoleniu na pola wojny zasły znaczne zmiany. Japończycy — jak się zdaje — prowadzą akcyę zaczepną i w tym celu obwarowali się na północnym zachodzie od kopalni Jantai. Siły wojenne Japończyków rozłożone są w następujący sposób: Jedna dywizya w Baniapudza, dwie koło kopali w Jantai, cztery przy kolei żelaznej na północ od Liaojana, jedna koło Hianudens, jedna koło Sandepu.

Według rosyjskich obliczeń, pod wosorej Karokiego stoi gwardya, oraz dywizye II i XII, ogółem 76 batalionów piechoty, 18 szwadronów konnicy i 276 armat. Armia gen. Oku składa się z dywizyj III, IV, i VI, ogółem z 60 batalionów piechoty, 26 szwadronów konnicy i 242 armat. Gen. Nodzu dowodzi dywizyami V i VII, razem 44 batalionami piechoty, 9 szwadronami konnicy i 180 armatami.

Petersburg 1 października. Gen. Saoharow telegrafuje do sztabu generalnego d. 30 września: Oddział japońskiej przedniej straży, w sile batalionu piechoty, który maszerował wzdłuż drogi mandarynow, obsadził wosorej wyżyn koło wsi Ulitajca, został jednak wozoraj odparty przez oddział rosyjskiej konnicy, poczem nasze sownie przy pomocy artyleryi wyparły nieprzyjaciela z jego szano-ów. Równocześnie inne sownie odparły nieprzyjaciela w kierunku stacyi Jantai.

Kozacy znaleźli w zdobytých szanoach zapasy i amunicyę. Nasze straży wynosiły 4 rannych; ponadto jednego żołnierza brak. Nieprzyjaciel stracił 20 zabitych i rannych.

Dnia 28 i 29 września zauważono, że na linii od stacyi Jantai do kopalni Jantai przybyły nieprzyjacielowi posilki.

Porucznik Szelekow z oddziałem konnych strzelców, kozaków i żołnierzy ze straży granicznej, przybył 28 września do naszego pracowniczka na lewym brzegu rzeki Liaokhe. W drodze spotkał się z oddziałem japońskim, złożonym z dwu szwadronów konnicy, kompanii piechoty i 4 armat oraz licznej bandy Chunchuzów. Ogień naszych dział wybił żołnierzy, obsługujących armaty nieprzyjacielskie, które po kilku strzałach mnsiały zaprzestać ognia.

Porucznik Laroww i 6 żołnierzy rannych, i żołnierza zabity.

Kozacy zabrali Japończykom trochę bydła.

Okrety rosyjskie.

Algier 1 października. Rosyjskie krążowniki „Smoleńsk” i „Petersburg” po dwudniowym pobycie w tutejszym porcie odjadą do Libawy.

NADESLANE.

(Za tą zbyryę Redakcyja nie odpowiada.)

Ostatniej Mody

Panie, które się ubierają podług nie zechcą zaniedbać aprowadzenia wosorej naszych nowosól! — Speyalnie: Jedwabne materje na sukiele wizytowe, ślubne, balowe i spacerowe, oraz na bluzki, podszycia etc. czarne, białe i kolorowe. — Sprzedajemy wprost prywatnym i podług wybranej próbki wysyłamy do mieszkań wolne od cła i porta.

Schweizer & Co., Luzern O 28 (Schweiz)
Seidens-Off-Export. — Königl. Hofliefer.

Zakład wodołeczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie — Świadco elektryczne. — Kanalizacya. — Wodociąg. — Nowo urządzone lazienki. — Cena od osoby 8 koron dziennie z całym utrzymaniem. — Prospekta na żądanie.

Każda rodzina powinna włączyć interesie żywać
Kathreinera
Kneippowską kawę słodową
jako domoszczę do zwykłej kawy kawy kawy
Naturalny zdroj litonowy bez zelaza uznany
w cierpliwosci nerek i pcherza, dolegliwosciach moczni, reumatyzmu, gosciu i cukrzycy. Tadzied w miastach przyjazdów odcieczowych i do trawienia.
Dystrykcyja zdrojow Salvatora w Prasowie (Węgry).

Dr. Flora Mira Ogórek
specjalista chorób kobiec. i wewn. ordynuje od 3—6 pop. ulica Hallcka 20 I. p.
ZAKLAD ORTOPEDYCZNY

Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, mapy, nuty, ogłoszenia i t. p. wykonuje

Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki, Lwów, Lyczaków 3.

HOTEL EUROPEJSKI. Alberts Sakowna. Przyjechali do Lwowa d. 1 październ. 1904. Eksc. A. Jaworski z Wiednia, M. hr. Borkowski z Mielnicy, L. br. Bruckmann z Monasterzka, M. br. Błusowski z Nowosiółki, dr. W. Czakowski z Przemysła, S. Agopowicz z Nowego miasta, dr. S. Schätzl z Brzeżan, J. Łukasiewicz z Rzeszowa, dr. K. Kostheim z Zaczeka, K. Traczewski z Hinowia, A. Pedraski z Turki, S. Kędziński z Mereszowa, O. Schnell z Fircielówki, O. Sala z Wysocka, S. Pawlikowicz Bereńcicy.

Dział ekonomiczny
β Dworzec kolejowy w Borystawiu. Według uwaznienia, ogłoszonego w *Gazecie lwowskiej* rozpizuje dyrekcyja kolei państw. we Lwowie ofertę na wybudowanie głównego budynku jednopoizowego z pobocznym budynkiem, tudzież robót ubocznych na stacyi w Borystawiu. Koszta odcioanej budowy wynoszą 49.571 koron. Należące ostemplowane oferty przyjmowane będzie dyrekcyja kolei państw. najpóźniej do 12 godzin w południe dnia 10 października. Plany, opisy budowy, kosztorysy sumaryczne oraz spozyalne i ogólne warunki budowy mogą być przezjane w dyrekcyi kolei państw. we Lwowie w oddziale konserwacyi i budowy III piątu.

Z ryneków towarowych
Bank relinicy we Lwowie. Dnia 1 październ. 1904. Ceny za 50 kilogramów looo Lwów. Wosorej: pszenica. Pszenice gotowa 8 60 do 8 80, pszenice nowa 8 40 do 8 60, żyto gotowa 6 75 do 7 00, nowa 6 60 do 6 80, owies obrobiony gotowy 6 75 do 7 00, nowy 6 50 do 6 70, jęczmień pastewny 6 25 do 6 50, jaskierki browarny 6 75 do 7 50, rzepak 10 25 do 10 50, rzepak nowy 9 10 do 9 40, groch pastewny 6 75 do 7 25, groch do gotowania 8 25 do 10 10, wycia 6 00 do 6 50, bobik 6 25 do 6 50, brecka 8 75 do 9 25, kukurudza nowa 8 10 do 8 25, stara 7 40 do 8 00, oshmal za 55 kilo od 310 do 320, koniyszna czarna 70 do 80, biała 65 do 60, szwedzka 65 do 65, tymotka 24 00 do 28 00.
Spirytus looo za 50 litrów nowy 48 50 do 49 00, paleniz Larnopol eskontynowany 35 50 do 36 00.
Wiedza 1 październ. Kury w korosoch i po 50 klg. Pszenica 10 50 do 11 25, żyto 7 85 do 8 10, jęczmień 0 00 do 0 05, kukurudza 7 55 do 7 75, owies 0 00 do 0 08, rzepak 0 00 do 0 00.
Wiedza 1 październ. Cukler 37 10 do 27 30 (stałe). — Nafta galicyjska — do — spiryt

Rasowe psy. każdego rodzaju, od najmniejszych karłów do największych olbrzymów — posiada doskonałe...

Dzierżawa. Folwark 100 morgów, blisko większych miast i kolei w zachodniej Galicji...

Sliczny folwark. Grunta naftowe 100 morgów roli, 10 łak, reszta las, młode zaprawy...

Dependance Hotel Bristol i piętro. Teatr rozmaitości. Występ najlepszych sił artystycznych.

Tanie zegarki. Największa i najstarsza firma Rok założenia 1840. Najwyższe odznaczenie Grand Prix i wielki złoty medal w Paryżu 1904...

DROBNE OGŁOSZENIA. Do 2 ot. od wyrazu.

Bulion. świeży, para gotowy, przewyborny, po zniesieniu ceauch złr. 5 — 6 —, 7-50, dla chorobych z tego drobiu i dającego piacztwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszynie-Braclany.

Cukiernia. Krakowska, Lwów, ul. Rynek 12a, poleca ocali- stów, gaweranki, bony Polki, Niemiecki oras wszelką szafkę.

W stylu Zakopiańskim. rzeźbione, w szkole przemysłowej w Zakopanem sporządzone meble do pokoju ja dalnego, tania, natychmiast do sprzedania w Hall Aukcyjnej, Pasaż Mikolascha.

Occasion. Z masy konkursowej po obywatela ziemskim S. są mazonowe i inne meble, obrazy olejne pędzla Ajdukiewicza, Kossaka, Helmonta, szczyły, porcelany, szkła, dywany perskie tania do nabycia: Krasielek 7, w podwórzu na lewo I. drzwi.

Miód. patoka kuracyjny i deserowy z własnej paszki w kil. puszkach po 7 k., miód do picia w 4 litrowych demiankach po 3 k. 70 b. wyszła opłatnie za saliczkę 100. W. M. Kłosa, probostwa w Kupca, kasa, poczta Denysów, w większej ilości znacznie tańiej.

Majątku ziemskiego. w cenie około 300.000—400.000 koron, o ile możność w Galicji zachodniej lub środkowej, w pierwszym rzędzie lasowego, z dobrym domem mieszkalnym, posiadające celem kupca Polak, Latolik. Łaskawe zgłoszenia z dokładnym opisem, wyszczególnieniem obszaru, ceny, ciężarów etc. adresować proszę: Redakcja „Rolnika“, Lwów, dla A. L. Pośrednictwo wyłączone.

30 do 40 koron dziennie. może każdy zarobić bez kapitału i ryzyka jako uboczny dochód. Cenniki bezpłatnie. Zgłoszenia pod: „A. 38“ do Biura ogłoszeń „Merkur“, Nürnberg, Fürtherstrasse 78.

Kolibri. w różnych barwach parka od zł. 2.50 do 3.50; małe zielone i 3 kolorowe papużki parka od zł. 3.80; prawdziwe barczeńskie kanarki wyborne śpiewaki od 6 zł.; duże ozerczone już oswojone papugi od zł. 11; praktyczne klaski, żywność, złote rybki, angora koty, małe, różne rasowe kury itd. wyszła poczta handel zoologiczny K. Waltera w Krakowie, ul. Sławkowska 16. Także się wypycha tania ptaki i zwierzęta. Wielki wybór różnych czy-to rasowych psów. Młode Bernhardy. Cenniki bezpłatnie za nadesłaniem 10 hal. marki.

Kilimy z czystej wełny owczej sprzedaje i wyrabia Towarzystwo Tkackie w Glińianach. Na żądanie dostarcza kolorowanych wzorów kilimów.

Nowość! Koldry na puchu, wierzch i spód jednokowy, obustronnie do nędzy, leciutkie i ciepłe po zł. 16.50, 18, 20 do 22 zł.; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Koldry zwykłe od zł. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosiane za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do 10 zł. Nowość: sieniaki „Hilgiena“ ze słomy pasparowanej po zł. 6 i 7; wyślicelane trawę morską lub włosienne po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! Maszyna parowa oświetlająca zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej pracowni kof. dar i materace 557 Józefa Schustera, we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5.

Do wydzierżawienia natychmiast Restauracja wraz z bufetem w Filharmonii, z całym urządzeniem prócz serwisu. Blizsza wiadomość: kancelaryja Filharmonii, gmach hr. Skarbka II. p., 39 drzwi.

Zaproszenie! Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić Dwory, ogrodników i wszelkich Producentów o łaskawe wzięcie udziału w Targu Ogrodniczym który się odbędzie we Lwowie od 12 do 16 października, a na którym każdy producent z łatwością znajdzie sbytny po najlepszej cenie na swe owoce, jarzyny, kartofle, kapustę świeżą i kiszoną, ogórki, miód, soki, konfitury, wina owocowe, miody pitne, rydze, grzyby itp. artykuły. Zgłoszenia przyjmują i udziela bliższych wyjaśnień 662

Targu Ogrodniczym który się odbędzie we Lwowie od 12 do 16 października, a na którym każdy producent z łatwością znajdzie sbytny po najlepszej cenie na swe owoce, jarzyny, kartofle, kapustę świeżą i kiszoną, ogórki, miód, soki, konfitury, wina owocowe, miody pitne, rydze, grzyby itp. artykuły. Zgłoszenia przyjmują i udziela bliższych wyjaśnień 662

Kto szuka wosady lub jakiegokolwiekbydz zajęcia, majątku lub realności celem kupna, sprzedaży, dzierżawy lub zamiany, tudzież mieszkania lub lokalu do wynajęcia, zechce się udać do Administracyi „Informatora“, przy ul. Ossolińskich 1. 4 (róg Cy-tadelnej we Lwowie. 681

Jana Thnatowicza KREM ogórkowy do upiększenia i wydelikacenia twarzy. Cena 1 koronę. We Lwowie: Pray ul. Sykstuskiej 1. 25 i przy pl. Maryaekim 1. 11. W Krakowie: Sukiennice 1. 20. W Przemysłu: ul. Mickiewicza 1. 11.

Z magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie Największy zbytn Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

Ostatnie nowości Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i w najnowszym wzorach Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł. KOPERNICKI i SYN optycy i mechanicy Lwów, plac Halicki 1.

Karlsbadzkie proszek i żołądkowe do trawienia z mięta, „marka ochronna wąż“, przyjemnego smaku, polecane przez lekarzy i używane przy utrudnionem trawieniu, chron katarze i osłabieniu żołądka, zgadze, odbijaniu, kwasom i przy braku apetytu. Używane stale usuwają wszelkie dolegliwości żołądka. Uznanie ozdzeń nadchodzą. Cena 1 pudełko 2 korony, przy 6 pudełkach opłaca się przesyłkę. — Główny wyrób i rozsyłka: Bären-Apotheke in Mähr. Schönberg 21. Do nabycia w wielu aptekach, gdzie nie ma, zwrócić się wprost do firmy.

Zakład gazowy miejski we Lwowie. poleca na posę zimowcu 688 KOKS Napraktyczniejszy i najczystszy materiał opałowy do kuchni, pieców, dla centralnego ogrzewania, kuchni i warsztatów mechanicznych. Wartość opałowa koksu jest wyższa niż węgla kamiennego. Na miejscu w gazowni sprzedaje się koks od 50 kg. (1 cetrnar) począwszy, 50 kg. (1 cetrnar) kosztuje 1 kor. 30 hal. Od 3 cetrnarów począwszy dostawę uskutecznią się do domu bez żadnej dopłaty. Na żądanie dostarcza się koks grubo lub tamany (drobny). Przy większym odbiorze stosowny opust.

Koks do opalu pokojowego. Nr. telefonu Dyrekcji 157. Zakład gazowy miejski we Lwowie. poleca na posę zimowcu 688 KOKS Napraktyczniejszy i najczystszy materiał opałowy do kuchni, pieców, dla centralnego ogrzewania, kuchni i warsztatów mechanicznych. Wartość opałowa koksu jest wyższa niż węgla kamiennego. Na miejscu w gazowni sprzedaje się koks od 50 kg. (1 cetrnar) począwszy, 50 kg. (1 cetrnar) kosztuje 1 kor. 30 hal. Od 3 cetrnarów począwszy dostawę uskutecznią się do domu bez żadnej dopłaty. Na żądanie dostarcza się koks grubo lub tamany (drobny). Przy większym odbiorze stosowny opust.

Truciznę na myszy polne wyrabiana od roku 1888, a znana z niezawodnego skutku, poleca i w tym roku apteka w Kozłowie. Listy pochwalne kilku Wys. Wydziałów powiatowych np. Mościska, Pt. Władysław, Hóbr ziemskich i wielu gmin z obwodów Przemyskiego, Rudeckiego, Zbarskiego, Tarnopolskiego, Brodzkiego, są najlepszą rękopisem o pewnym skutku wyrabianej trucizny! Jeden kilogram, pigułek 80 hal., ciasta 70 hal. Ponad 100 kg. 5% opustu. Opokowanie po cenie kosztu. 660

Jana Thnatowicza KREM ogórkowy do upiększenia i wydelikacenia twarzy. Cena 1 koronę. We Lwowie: Pray ul. Sykstuskiej 1. 25 i przy pl. Maryaekim 1. 11. W Krakowie: Sukiennice 1. 20. W Przemysłu: ul. Mickiewicza 1. 11.

„Hammond“ najdokładniejsze maszyny do pisania. Zawsze równe pismo. Automatyczne powielanie pisma. 10 lat gwarancji. Wysyłka na próbnę. „TIRO“ aparat do szybkiego broszkowania Szafka registratualne do składania: 586 korespondencyj, formularzy, prospektów, wzorów, dzienników itd. Praktyczne biurowe przybory. Ferdinand Schrey, Wien, I. Kärtnerstrasse 26.

Utrzymanie zdrowo żołądka polega głównie na szybkim i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi. Skuteczny, a przyrządzony starannie z wyszukanych najlepszych sił lekarskich, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie, również jako łagodny środek przeczyszczający, który smarne skutki niemiarkowanej żel żelazki, przedzielenie, obstrukcyj szagę, wzdęcie, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest Dr. Rosa balsam na żołądek z apteki B. Fragnera z Pragi.

Humoreski Ludwika Stasiaka wyszły i są na składzie we wszystkich księgarniach. 492

10 złotych medali! NA SEZON! Zimowe okrycia, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze gumowe oraz ubrania dla pań każdego rodzaju będą razem z podszewką i watą całkiem jak nowe czy to ufarbowane, czy też chemicznie maszyną odczyszczane, wypresowane i oddane w zupełności dobre do noszenia. Specyalność: Farbiarnia sukien jedwabnych i strusich. Pielęgnacja, piór na wszystkie kolory. (System Fluss). Punktualna wysyłka! Znakomite wykonanie! Tanie ceny! 583 K. K. nadworny Zygmunst Fluss, dostawca Największa galic. czesko-morawska parowa farbiarnia ubrań i chemiczny zakład oczyszczania. Jedynie składy: Lwów, tylko ul. Sykstuska 26. Kraków, tylko ul. św. Krzyża 1. 7. Upraszam z powodu nadużycia zwracać dokładną uwagę na moją firmę. Fabryka: Brünn — Telefon 576 i 213.

Wszystkie w aptekach do nabycia. Nieodownym środkiem w domu i podróży jest Apteczka A. Thierry'ego Balsam powszechnie uznany. Skuteczny przy złam trawienia i przy tegoż ob- jawach: jak odbijaniu, zgadze, obstrukcyi, tworzeniu się kwasów, kurczom żołądka, katarze, młótosiom, braku apetytu, wzdęciu etc. etc. Uśmierza wszelki ból, kaszel, uwalnia od flegmy i czczy. Najmniejsza wysyłka poczta 12 małych albo 6 dużych flakonów k. 5.—, koszta wolne. 60 małych lub 30 dużych flaszek k. 15.—, koszta wolne netto. W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje 1 mała flaszka 30 hl., i podwójna flaszka 60 hl. Proszę uwagać na jedyną i prawdziwą zastrzeżoną prawni- wiać tylko markę ochronną, załonienną: „Ich dien“. Jedynie prawdziwy. Nasladownictwo tej marki, rozszerzenie i odprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechn. niedozwolonych marek balsamu — będzie sądownie ścigane. Apteczka A. Thierry'ego Maść centyfoliowa umierała ból, zmniejsza, maziaga, goi etc. Najmniejsza wysyłka 2 cegiełki franko k. 5. 50. W drobnej roz- sprzedaży k. 1. 20 za cegiełkę. Główny skład we Lwo- wie u Simona H. ja & I. dr. Ruckera. Jeżeli się spro- wadza wprost, adres: A. Thierry, apteka pod Anio-łem stróżem w Przemysku k. Rohitsch-Sauerbrunn. Jeżeli należytych do góry zostanie przysłany, można o dzień wprost otrzymane wysyłkę zmniejszyć o saliczkę i odpadać koszt, które się przy saliczkę, dlatego poleca się z góry pisać i na odcinku dokładnie wysłać adres.

Angielskie Akeyjne Towarzystwo „Cunard“ w Liwerpolu Przewozi 675 najtaniej i najwygodniej podróży i towary z Tryjestu do Nowego Yorku, Kanady i wszystkich miejscowości w Ameryce. Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu: „Panonia“ 15 października, 3 grudnia, „Ultonia“ 7 listopada, 26 grudnia, „Slawonia“ 19 listopada, 7 stycznia Zastępstwo dla Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskiem: JÓZEF EILE, Lwów, ul. Brajerowska 1. 6.

Pierwszy Targ Ogrodniczy odbędzie się od 12 do 16 października b. r. we Lwowie, Pasaż Mikolascha. Producent, którzy nie otrzymali zaproszeń, zechcą się po nie zgłosić do „Biura Ogrodniczego“, ul. Het- mańska 1. 8. 665

„Hammond“ najdokładniejsze maszyny do pisania. Zawsze równe pismo. Automatyczne powielanie pisma. 10 lat gwarancji. Wysyłka na próbnę. „TIRO“ aparat do szybkiego broszkowania Szafka registratualne do składania: 586 korespondencyj, formularzy, prospektów, wzorów, dzienników itd. Praktyczne biurowe przybory. Ferdinand Schrey, Wien, I. Kärtnerstrasse 26.

Utrzymanie zdrowo żołądka polega głównie na szybkim i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi. Skuteczny, a przyrządzony starannie z wyszukanych najlepszych sił lekarskich, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie, również jako łagodny środek przeczyszczający, który smarne skutki niemiarkowanej żel żelazki, przedzielenie, obstrukcyj szagę, wzdęcie, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest Dr. Rosa balsam na żołądek z apteki B. Fragnera z Pragi.

Humoreski Ludwika Stasiaka wyszły i są na składzie we wszystkich księgarniach. 492

10 złotych medali! NA SEZON! Zimowe okrycia, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze gumowe oraz ubrania dla pań każdego rodzaju będą razem z podszewką i watą całkiem jak nowe czy to ufarbowane, czy też chemicznie maszyną odczyszczane, wypresowane i oddane w zupełności dobre do noszenia. Specyalność: Farbiarnia sukien jedwabnych i strusich. Pielęgnacja, piór na wszystkie kolory. (System Fluss). Punktualna wysyłka! Znakomite wykonanie! Tanie ceny! 583 K. K. nadworny Zygmunst Fluss, dostawca Największa galic. czesko-morawska parowa farbiarnia ubrań i chemiczny zakład oczyszczania. Jedynie składy: Lwów, tylko ul. Sykstuska 26. Kraków, tylko ul. św. Krzyża 1. 7. Upraszam z powodu nadużycia zwracać dokładną uwagę na moją firmę. Fabryka: Brünn — Telefon 576 i 213.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni Kn nezezeniu Jubileuszu Niepokalanego Poczęcia Najsw. Panny Maryi wydała księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie Józefa Tretliaka Najsw. Panna w poezji polskiej W rozprawie tej jest mowa o utworach poetycznych polskich, uwypatwiających gorącą część dla Najświętszej Panny Maryi, od naj- dawniejszej pieśni „Bogurodzica“ aż do naj- nowszych czasów. 648 Dziełko ozdobione 28 rycinami. Cena 2 korony. Na papierze kredowym w ozdobnej opra- wie płóciennej 6 koron.

Produkcya nasion i szkółki leśne oraz ogrodowe Tadeusza hr. Lubieńskiego w Zassowie pod Czarną, poczta i telegram loco stacya kolei Czarna. 669 Polecają obrzytnie zapssy flane szilkowych i liskolastych do kultur leśnych i na żywopłoty. Przedsiębiorstwo zakładania parków i ogrodów spacerowych. Przedsiębiorstwo wysadzania dróg drzewami owocowymi. Plany według najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii, przy zsmówieniu ponad 2.000 kor. bezpłatnie — niżej zaś tej sumy w wy- sokości własnych kosztów. Cennik ilustrowany odwrotnie i opłatnie.

Wszystkie w aptekach do nabycia. Nieodownym środkiem w domu i podróży jest Apteczka A. Thierry'ego Balsam powszechnie uznany. Skuteczny przy złam trawienia i przy tegoż ob- jawach: jak odbijaniu, zgadze, obstrukcyi, tworzeniu się kwasów, kurczom żołądka, katarze, młótosiom, braku apetytu, wzdęciu etc. etc. Uśmierza wszelki ból, kaszel, uwalnia od flegmy i czczy. Najmniejsza wysyłka poczta 12 małych albo 6 dużych flakonów k. 5.—, koszta wolne. 60 małych lub 30 dużych flaszek k. 15.—, koszta wolne netto. W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje 1 mała flaszka 30 hl., i podwójna flaszka 60 hl. Proszę uwagać na jedyną i prawdziwą zastrzeżoną prawni- wiać tylko markę ochronną, załonienną: „Ich dien“. Jedynie prawdziwy. Nasladownictwo tej marki, rozszerzenie i odprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechn. niedozwolonych marek balsamu — będzie sądownie ścigane. Apteczka A. Thierry'ego Maść centyfoliowa umierała ból, zmniejsza, maziaga, goi etc. Najmniejsza wysyłka 2 cegiełki franko k. 5. 50. W drobnej roz- sprzedaży k. 1. 20 za cegiełkę. Główny skład we Lwo- wie u Simona H. ja & I. dr. Ruckera. Jeżeli się spro- wadza wprost, adres: A. Thierry, apteka pod Anio-łem stróżem w Przemysku k. Rohitsch-Sauerbrunn. Jeżeli należytych do góry zostanie przysłany, można o dzień wprost otrzymane wysyłkę zmniejszyć o saliczkę i odpadać koszt, które się przy saliczkę, dlatego poleca się z góry pisać i na odcinku dokładnie wysłać adres.

WITOLD TRANDA elektro-technik-mechanik 544 w Przemysku, ul. Franciszkańska 7. Światło elektryczne i motory — Gromochrony — Telefony — Dzwonki elektr. — Aparaty fizyczne. Rowery. Maszyny do szycia i piania. Towary optyczne. Wysyłka na całą Galicję monterów do urządzeń elektrycznych po cenach najniższych. Własna pracownia mechaniczna i optyczna.

DAMSKA PRACOWNIA KRAWIECKA. 9436 Uwiadomiam Szanowna Pani, że powrociłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostymany oraz suknie wziętowie na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust. Pracownia przy ul. Batorego 1. 7. O. GODLEWSKIEJ.

DAMSKA PRACOWNIA KRAWIECKA. 9436 Uwiadomiam Szanowna Pani, że powrociłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostymany oraz suknie wziętowie na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust. Pracownia przy ul. Batorego 1. 7. O. GODLEWSKIEJ.